Dziś: Początek rewelacyjnej powieści E. Szermentowskiego specjalnie napisanej dla „I. K. P.“

CENA EGZEMPLARZA 12-STRONNEGO zł 5

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 1 listopada 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“ Konto PKO „ZRYW“ Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 297

Bilans prac ONZ w oświetleniu delegacji radzieckiej

Mołotow proponuje światowe rozbrojenie

Pokój świata zależy od załatwienia spraw: Hiszpanii, pobytu wojsk na terenach państw obcych, energii atomowej oraz stabilizacji stosunków w Grecji

NOWY JORK (FA). W dalszym ciągu ogólnej dyskusji sesji plenarnej obrad ONZ przemawiali kolejno delegaci Syrii, Boliwii, Filipin, Kanady, Holandii i Kuby.

Na posiedzeniu wieczornym głos zabrał delegat radziecki min. Mołotow, który zwrócił uwagę, na duże braki ujawniające się zarówno w pracy ogólnego Zgromadzenia, jak i Rady Bezpieczeństwa i Rady Społeczno-Gospodarczej. Przykładem tego jest dotychczasowe niezałatwienie sprawy Hiszpanii i Persji. Sprawa reżimu gen. Franco stanęła na martwym punkcie na skutek stanowiska zajętego przez niektóre mocarstwa, zaś sprawa Persji nie została zdjęta z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, mimo, iż prosiły o to tak Persja jak i Zw. Radziecki po wycofaniu wojsk radzieckich z tego kraju.



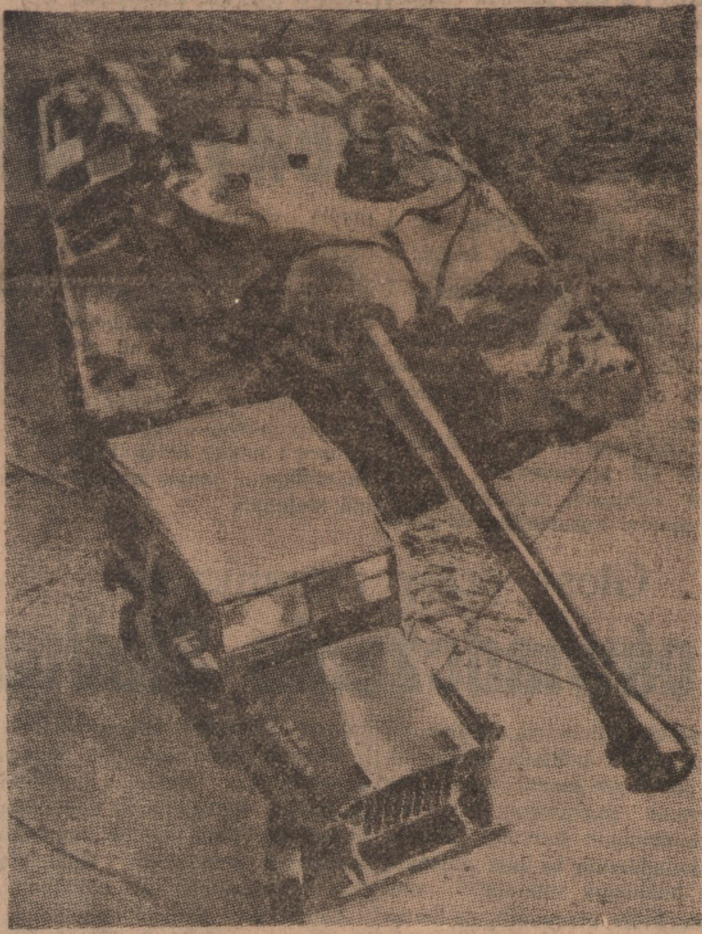
Mołotow

Z kolei Mołotow przeszedł do wysuniętej przez delegację radziecką sprawy ujawnienia liczebności wszystkich wojsk pozostających na terenach państw obcych, za wyjątkiem byłych państw nieprzyjacielskich. Związek Radziecki — oświadczył mówca — gotów jest podać wszystkie dane dotyczące tej sprawy i nie widzi żadnych przeszkód, żeby tego nie miały uczynić również inne państwa.

W sprawie veta Mołotow podkreślił z naciskiem, że postanowieniem Karty Zjedn. Narodów — dla uniknięcia rozbieżności — wszystkie uchwały zapadać mają większością 2/3 głosów. Prawo veta cementuje jednomyślność uchwał mocarstw, a ataki przeciwko temu prawu są dzie-

(Dokończenie na str. 2-giej)

Olbrzym ostatniej wojny



Na wystawie stanu Maryland w Stanach Zjednoczonych zobaczyć można olbrzymi 100-tonowy czołg amerykański T-28, wyposażony w działo kalibru 105 mm, który skonstruowany został specjalnie do walki o linię Zygfryda. Jak widzimy, stojący obok niego samochód wygląda jak liliput. Czołg wykończony został jednak dopiero po zakończeniu działań wojennych i chrztu bojowego nie otrzymał

Clay i Sokołowski konferowali na temat rządu centralnego w Niemczech

BERLIN (FA). Gen. Clay ogłosił, że w wyniku wyborów do samorządu berlińskiego, podział mandatów przedstawia się następująco: partia socjal-demokratyczna 63 mandaty, unia chrześcijańsko-demokratyczna 29, socjalistyczna partia jedności 26 i socjalistyczna partia liberalna 12.

Następnie gen. Clay oświadczył, że konferował już z głównodowodzącym wojsk radzieckich na Niemcy — marsz. Sokołowskim na temat utworzenia rządu centralnego. Gen. Clay wyraził nadzieję, że skomplikowane zagadnienia problemu niemieckiego znajdą wkrótce pomyślne rozwiązanie.

Walka o pokój

Pewne koła anglosaskie, grupujące się zwłaszcza dookoła finansjery londyńsko-nowojorskiej i potentatów przemysłowych, starają się wmówić w świat, że trzecia wojna światowa jest nieunikniona, że musi nastąpić zbrojna rozgrywka pomiędzy Zachodem i Wschodem i że dopiero po tej trzeciej wojnie zapanuje w świecie „wieczny pokój“.

Dobrze się stało, że różni kapitaliści angielscy i multimiliarderzy amerykańscy oraz ich poplecznicy tak szczerze, bez osłonek ujawnili swoje potworne plany wojenne. Świat bowiem, mający dość rozlewu krwi, dość tragedyj ludzkich, dość łez i płaczu wdów i sierot, mógł był z miejsca zareagować przeciwko tym pokojoburczym kołom i zareagował. Tak w Ameryce, jak i w Anglii odbywa się obecnie wielka mobilizacja sił pokojowych. Milionowe rzesze ludzi małych i średnich, zwłaszcza świata pracy, na swoich zjazdach i kongresach domagają się usunięcia ze stanowisk i z życia politycznego tych wszystkich ludzi wpływowych, którzy dla celów egoistycznych pewnych klas nie zawahaliby się z zimną krwią poświęcić dalsze miliony istnień ludzkich i pogrążyć świat w nowym chaosie. Gdy jeszcze przed kilku tygodniami słaba liczebnie, ale silna kapitałem partia wojenna była w ofensywie, dziś ludzie dmący w surmy wojenne zamilkli i nawet nie próbują odpierać ataku milionowych rzesz, pragnących nie dopuścić do nowej rzezi pokojowo usposobionej ludzkości.

Przeżywaliśmy ostatnio okres poważnego naprężenia międzynarodowego. Były chwile, kiedy agenci wojenni różnych kategoryj anglosaskich zacierali ręce i widzieli się bliskimi upragnionego celu. Nie żałowali pieniędzy na propagandę wojenną i każde nieporozumienie międzynarodowe rozdmuchiwali do niebywałych rozmiarów. W każdym kraju utrzymywali płatnych i niepłatnych agitatorów wojennych, docierając zwłaszcza do ludzi niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy, a zapominających, że nowa wojna wyszłaby na korzyść tylko jednemu narodowi — niemieckiemu.

Ostatnie dni — na szczęście — przyniosły światu duże odprężenie. Tak w Nowym Jorku, jak i w Moskwie oraz w Londynie — trzech metropoliach rządzących światem przemawia się dziś językiem, który pozwala nam, pragnącym utrwalenia pokoju światowego, patrzeć w przyszłość różowo. Zwłaszcza doniosłe jest oświadczenie premiera Związku Radzieckiego generalissimusa Stalina, w tej chwili najważniejsze wydarzenie w polityce międzynarodowej. Prasa całego świata i komentatorzy radiowi enuncjacji tej poświęcają wiele uwagi. Cały świat powitał oświadczenie Stalina z wielką radością, nie szczędząc słów uznania człowiekowi, który w wielkiej mierze przyczynił się do pokonania Niemiec i zdruzgotania faszyzmu hitlerowskiego. Tak np. korespondent dyplomatyczny BBC, wypowiadający półoficjalne stanowisko rządu angielskiego, wita ze szczególnym zadowoleniem oświadczenie Stalina w

Wallace oskarża prasę amerykańską

o zatruwanie stosunków między ZSRR i USA

Kampania przedwyborcza w Stanach Zjedn. B. sekretarz stanu żąda oddania energii atomowej na usługi pokoju i cywilizacji

NOWY JORK (PAP-dr). W przemówieniu do studentów w Waszyngtonie były amerykański minister handlu, Wallace, zaznaczył, że tak długo nie osiągnięte zostanie porozumienie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Związkiem Radzieckim dopóki ZSRR będzie miał słuszne powody do myślenia, że Stany Zjednoczone nie pozwalają na zostosowanie energii atomowej dla celów pokojowych.

W przemówieniu swym do robotników portowych oskarżał Wallace prasę amerykańską o tendencyjną selekcję a nawet przekręcanie wiadomości, dotyczących działalności ZSRR. Stany Zjednoczone powinny dołożyć wszelkich wysiłków, aby nawiązać prawdziwą przyjaźń między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych

w sprawie broni atomowej

Nowe oświadczenie Bernarda Barucha



Baruch

NOWY JORK (dr.) Członek amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej Narodów Zjednoczonych, Bernard Baruch, wydał oświadczenie, w którym zaznaczył:

„Pytają się nas często, czemu Stany Zjednoczone nie przyjmując propozycji Związku Radzieckiego co do potępienia i rezygnacji z produkcji bomby atomowej, oraz zniszczenia obecnych zapasów tej broni.

Otóż Stany Zjednoczone są gotowe przyjąć taką propozycję. Zresztą wystąpiliśmy sami z planem, który jednak jest tylko częścią całości. Całość musi zaś być oparta na realnej podstawie. Stany Zjednoczone nie uczynią tego tak długo, dopóki nie będą pewne, że inne państwa nie mają możności produkowania broni atomowej“.

Skradzione dzieci dla SS

UNRRA opiekuje się 10 tys. dzieci, które Niemcy zabrali przemocą rodzicom — Dzieci fizycznie słabo rozwiniętę były zabijane

NOWY JORK (dr). La Guardia oświadczył, że UNRRA opiekuje się na terenie Niemiec 10.000 dzieci bez rodziców, które Niemcy zabrali celem wychowania ich w duchu niemieckim. Dzieci dobrze fizycznie rozwinięte miały być w przyszłości przeznaczone do służby SS. Inne, które instytut biologiczny uznał jako małowartościowe, były z zasady zabijane. Dzieci znajdowały się bądź to w schroniskach, bądź u rodzin niemieckich na wychowaniu.



La Guardia

sprawie przyszłości Niemiec, bowiem wprowadza ono zarysy porozumienia w wielu istotnych dla pokoju i przyszłości Europy wydarzeniach. Oświadczenie premiera Stalina — zdaniem angielskim — nabiera dużego znaczenia wobec faktu, że złożone zostało bezpośrednio przed rozmowami w Nowym Jorku na temat przyszłości Niemiec. Zabrał głos w sprawie oświadczenia Stalina nawet Churchill, nazwany przez Stalina „podżegaczem do nowej wojny, który jak i ludzie podobnie myślący w Anglii i Stanach Zjednoczonych muszą być zdemaskowani i poskromieni“. Churchill, zaraz po opublikowaniu wywiadu Stalina przez rozgłośnię moskiewską, z zadowoleniem powitał to oświadczenie, poprzedzając swą odpowiedź wyrazami szacunku dla premiera Stalina i stwierdzeniem, że naród radziecki ma pełne prawo żyć w bezpieczeństwie, chwale i szczęściu przez długie lata. Zwłaszcza zadowolony jest Churchill z oświadczenia Stalina w sprawie wojsk radzieckich w obcych krajach. „Wiele mówi się obecnie o podejrzliwości, nic jednak nie usuwa tak atmosfery podejrzliwości, jak publikowanie faktów. W tym tkwi ogromne znaczenie oświadczenia Stalina“ — mówi Churchill i oświadcza w końcu, że nie widzi żadnej przyczyny, dla której Anglia nie miałaby żyć ze Związkiem Radzieckim w zgodzie i przyjaźni.

Naród Polski wita z uznaniem każdy krok, zmierzający do utrwalenia pokoju świata. Zdajemy sobie dobrze z tego sprawę, że nie jest to przedsięwzięcie łatwe. Tyle jest w świecie problemów do rozwiązania, tyle zatargów do zlikwidowania, tyle nagromadziło się materiału łatwopalnego i tyle zrodziło niesnasek między narodami, że potrzeba niesłychanej cierpliwości, mądrości i wzajemnego wyrozumienia, aby załagodzić spory i ustalić nowy, choć nie idealny, to możliwy do zniesienia porządek świata. Oczywiście nie nastąpi to z dnia na dzień. Ważna jest jednak atmosfera, w jakiej toczą się narady i konferencje. Gdy prowadzone będą one w takim duchu i w takim nastroju, jak ostatnio, możemy jaśniej spojrzeć w przyszłość. Nieraz jeszcze chmury zawisną nad stołami konferencyj międzynarodowych, nieraz jeszcze zaostrzą się konflikty — ale nie to jest ważne, a ważne to, by obie układające się strony szczerze dążyły do wybrnięcia z zagmatwanej sytuacji. Wielkie dzieło pokoju światowego zrodzić może się jedynie z ducha kompromisu. Rozumiemy to zwłaszcza my Polacy i dlatego zgodna współpraca wielkich mocarstw, ta współpraca, która doprowadziła do wspaniałego zwycięstwa nad faszyzmem, musi zatriumfować również nad wrogami trwałego pokoju. Na drodze do upragnionego tego celu ostatnie oświadczenie Stalina jest wydarzeniem, napawającym nas wiarą w lepsze, spokojniejsze i szczęśliwsze jutro ludzkości.

KAZIMIERZ NĄDZIŃSKI

Protest Albanii

LONDYN (dr). Rząd albański zamierza wnieść na forum Narodów Zjednoczonych sprawę naruszenia wód terytorialnych Albanii. Jak wiadomo, 2 kontrtorpedowce brytyjskie najechały u wybrzeży albańskich na minę, skutkiem czego zostało 40 zabitych i 43 rannych.

Ameryka Łacińska deklaruje pomoc dzieciom polskim

WARSZAWA (PAP-is). Z Warszawy wyjechała delegacja międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom „Save the Children Fund“ z krajów Ameryki Łacińskiej i przedstawiciele „Union Internationale de Secour aux Enfants“ w Genewie. Delegaci zapoznali się szczegółowo z warunkami życia w Polsce, z potrzebami tysięcy dzieci polskich i uważają za konieczne, wobec strasznych zniszczeń poczynionych przez wojnę, rozszerzyć pomoc na okres przynajmniej najbliższych dwu lat.

Większością 113 głosów Izba Gmin powołała

komisje kontroli prasy w Anglii

W dyskusji zostało ujawnione, że prasa angielska ulega naciskowi koncernów — Uchwała jest rewelacją w stosunkach angielskich

LONDYN (dr.) Działalność prasy brytyjskiej była przedmiotem ciągnącej się przez 6 i pół godzin debaty w Izbie Gmin. Sprawę wniósł dziennikarz Davis, członek partii pracy. Na skutek przeprowadzonego głosowania uchwalono 270 głosami przeciwko 157 utworzenie komisji królewskiej celem zbadania finansów, własności i kontroli prasy angielskiej.

Głównym punktem ataków Davisa były tzw. dzienniki połączone, rozpowszechniane w miastach i należące do wielkich koncernów finansowych, działających w Londynie, a których właściciele częstokroć milionom swoich czytelników narzucają swe własne opinie. Komisja winna zbadać możliwości konkurencyjne niezależnych dzienników. Wskazał on na fakt zmniejszania się ilości gazet. I tak w roku 1921 wychodziło w Londynie 18 gazet, obecnie wychodzi ich 12. Na prowincji wychodziło ich 133, obecnie — 83.

Zarówno Davis jak i inni mówcy podkreślali, że nie chodzi tu wcale o ukrócenie wolności prasy, a przeciwnie o jej utwierdzenie. Przeciw projektowi przemawiali konserwatyści, którzy usiłowali nie dopuścić do powzięcia uchwały, będącej — ich zdaniem — bez precedensu w historii Anglii. Mówcy ci stwierdzali, że obecna prasa brytyjska jest rzetelna i stosuje ona prawa wolności i niezależności.

Na temat powyższej dyskusji wypowiedziała się już część prasy brytyjskiej.

Komunistyczny „Daily Worker“ zaznaczył, że nie ma wolności prasy tam, gdzie panuje kapitał. Jest ona ograniczona w miarę wzrastania wielkich trustów.

„Times“, który jest pismem niezależnym i wydawanym przez powiernictwo publiczne, zaznacza, że nie może być dyskusji w dziedzinie wyrażania opinii publicznej.

Konserwatywny „Daily Telegraph“ organ lordowski pisze, że dzienniki obowiązane są do niezależnej informacji bez różnicy czy jest w Syndykacie czy nie.

Wstrząsająca katastrofa

Fale Wisły pochłonęły 6 osób

GRUDZIĄDZ (tel. wł.). W dniu 30 bm. w godzinach południowych łódź motorowa, wioząca 12 robotników, pracujących przy rozbiórce mostu drogowego na Wiśle w Grudziądzu, wywróciła się, na skutek czego 6 osób utonęło. Tragicznie zmarłymi są: Bolesław Majewski, Jan Chudziński, Józef Raszyński, Jan Dąbrowski, Franciszek Flader, Ignacy Morella.

(Wiadomość podał kierownik żeglugi w Grudziądzu p. Adam Śliwiński.)

Opublikowanie drugiej noty polskiej

w sprawie antypolskich wystąpień prasy niemieckiej

BERLIN (PAP-FA). Ogłoszono tu tekst drugiej noty Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, w sprawie antypolskich wystąpień prasy niemieckiej. Nota skierowana jest do Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec i przypomina, że od czasu pierwszego protestu wniesionego w tej samej sprawie, zaszły nowe wypadki, mające charakter zorganizowanej akcji skierowanej przeciwko uchwałom poczdamskim. Nota cytuje wystąpienie Paula Loebe na łamach „Telegraphu“ w sprawie wysiedlonych z Polski Niemców, ministra Bluechera z Oldenburga, który domagał się powrotu chłopów niemieckich do poznańskiego oraz Marii Sevenich wzywającej do utworzenia „Reichswehry“, która mogłaby siłą rozstrzygnąć problem niemieckich granic wschodnich. Nota stwierdza, że wymienione publikacje i oświadczenia stanowią naruszenie postanowień Rady Sojuszniczej. Dowody odradzania się militaryzmu niemieckiego powinny spotkać się z natychmiastową energiczną odprawą ze strony sojuszników. Nota domaga się ukarania winnych oraz przedsięwzięcia kroków, uniemożliwiających w przyszłości wystąpienia antypolskie i akcję nacjonalistyczną ze strony Niemców.

Liga Arabska zbierze się w Kairze

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że na porządku dziennym sesji Rady Ligi Arabskiej, która rozpoczyna swe obrady w Kairze, znajduje się problem francuskiej Afryki Północnej. Przypuszcza się ogólnie, że sekretarz generalny Ligi Arabskiej Rezan Pasza, który powrócił z rozmów brytyjsko-egipskich w Londynie, omówił podczas swego pobytu w Paryżu w okresie Konferencji Pokojowej sprawę Tunisu z przedstawicielami Francji.

Zwrot kapitałów austriackich przez USA

WIEDEŃ (FA). Austriacki Bank Narodowy podał wiadomość, że do Austrii powrócą ze Stanów Zjedn. złote monety wartości 5 milionów dolarów, które zamrożone zostały w bankach amerykańskich z chwilą dokonania „anschlussu“ w 1938 r.

Oświadczenie Churchilla

LONDYN (FA). Winston Churchill ogłosił w Londynie oświadczenie, stanowiące odpowiedź na ostatni wywiad premiera Stalina. „Witam z zadowoleniem — stwierdził Churchill — oświadczenie Stalina.

Wiele mówi się dzisiaj o podejrzliwości, nic jednak nie usuwa tak atmosfery podejrzliwości, jak publikowanie faktów. Pragnę — oświadczył dalej Churchill — aby naród sowiecki, który tak dzielnie walczył, żył w bezpieczeństwie, chwale i szczęściu. Nie widzę żadnej przyczyny, dla której nie mielibyśmy żyć ze Związkiem Radzieckim w zgodzie i przyjaźni i sobie wzajemnie pomagać.

Trudności w dostawach żywności do Europy ze Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (FA). W Waszyngtonie podano do wiadomości, że decyzja dotycząca wstrzymania dostaw żywności do Europy, nie obejmuje dostaw pszenicy. Na skutek ostatnich strajków marynarzy i robotników portowych oraz zniesienia kontroli cen, Stany Zjednoczone same znalazły się w trudnościach aprowizacyjnych i z tego powodu eksport artykułów żywnościowych musi ulec wstrzymaniu.

Strajk tramwajarzy w Kalkucie

2 miliony ludzi chodzi do pracy pieszo

LONDYN (PAP-FA). W Kalkucie wybuchł strajk 7.000-ej rzeszy tramwajarzy, domagających się udzielenia im w czasie służby zbrojnej ochrony policyjnej, a to na skutek niebezpieczeństwa grożącego im ze strony muzułmanów. Wobec strajku tramwajarzy dwumilionowa ludność Kalkuty zmuszona jest odbywać daleką drogę do pracy — pieszo.

Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych

WARSZAWA (PAP-is). W dniach 3 i 4 br. odbędzie się w Warszawie I ogólnokrajowy zjazd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych R. P. Zjazd ten ma na celu zmobilizowanie wszystkich pracowników handlowych i biurowych zorganizowanych dotychczas w samodzielnych związkach, uchwalenie statutu i ustalenie linii działania na najbliższy okres.

Radio w New Delhi dziękuje delegacji ZSRR

MOSKWA (PAP). Tass podaje oświadczenie złożone przez wydział zagraniczny partii kongresowej w radio w New Delhi, które wyraża podziękowanie dla delegacji radzieckiej na Generalne Zgromadzenie ONZ za podtrzymanie skargi rządu Indii w sprawie stanowiska Unii Południowo-Afrykańskiej w odniesieniu do ludności hinduskiej.

Z frontu odbudowy w ZSRR

Wielkie osiągnięcia w krótkim czasie w hutnictwie — górnictwie i kolejnictwie

MOSKWA (PAP-is). Odbudowa przemysłu radzieckiego na zniszczonych przez Niemców terenach jest jednym z pierwszych zadań obecnej pięciolatki. Od początku br. w wyzwolonych okręgach odbudowano 5 wielkich pieców hutniczych. W przemyśle węglowym odbudowano 20 wielkich kopalń. Wiele osiągnięto w odbudowie gospodarki energetycznej. W elektrowni Żujewskiej uruchomiono potężny turbogenerator. Słynny Dnieprogies już od grudnia br. dostarczać będzie prądu Ukrainie. I w dziedzinie kolejnictwa widać znaczny postęp. Naprawia się tory, dworce i mosty kolejowe, aby w jak najszybszym czasie usunąć zniszczenia wojenne.

Głosy prasy zagranicznej

o oświadczeniu Stalina

Oświadczenie premiera Stalina na temat zagadnień polityki międzynarodowej odbiło się szerokim echem w całej prasie zagranicznej. Jak stwierdza dziennik paryski „Humanité“, oświadczenie to jest należytą odprawą udzieloną wszystkim tym czynnikom, które utrzymują, że Związek Radziecki dąży do opanowania Europy.

Prasa angielska podkreśla z zadowoleniem, że Rosja zmierza do poprawy stosunków międzynarodowych i zlikwidowania ciągłych sprzeczek. Korespondent radia brytyjskiego podkreślił wyraźnie, że oświadczenie Stalina spotkało się w Londynie z życzliwym przyjęciem, gdyż wskazuje ono na możliwość porozumienia.

Londyński „Times“ stwierdza, że obecna wypowiedź Stalina jest bardziej zadowalająca od poprzedniej. Jest krótsza, i przyjazna. Najbardziej znamienną — pisze „Times“ — jest zgoda Stalina na podwyższenie granic wytwórczości przemysłu niemieckiego, oraz zdanie dotyczące udzielenia Niemcom zezwolenia na odbudowę swego przemysłu i handlu dla osiągnięcia samowystarczalności. Uznać to należy za pomyślny prolog do rozpoczynającej się w Nowym Jorku w dniu 4 listopada br. sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Wzmianka Stalina o Jugosławii, pisze „Times“ wskazuje na to, że w sprawie Triestu należy oczekiwać dalszych trudności.

Mówiąc o głosach prasy zagranicznej, nie sposób pominąć charakterystycznych głosów germanofilskich. Dzienniki te z „Manchester Guardian“ i Lindlay Fraserem na czele posuwają się tak daleko, że domagają się, aby Związek Radziecki obniżył żądania odszkodowania wobec Niemców, gdyż inaczej trudno będzie Niemcom przystąpić do... odbudowy.

Czytając te wywody, trudno oprzeć się wrażeniu, jak bardzo niektórym kołom brytyjskim zależy na wzroście potęgi niemieckiej.

Mołotow proponuje światowe rozbrojenie

(Zakończenie ze str. 1-szej)

łem reakcjonistów, zmierzających do odciągnięcia uwagi Zjedn. Narodów od innych ważnych zagadnień. Akcja ta przy tym wyraźnie wymierzona jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W łonie ONZ — zdaniem Mołotowa — zaznaczyły się zresztą dwie tendencje: pierwsza, w pełni popierana przez Zw. Radziecki, i opowiadająca się za ścisłą współpracą międzynarodową, oraz druga, zmierzająca do panowania nad światem.

...Okręty i samoloty ukazują się w miejscach, na których dyplomacja zawiodła. Funty i dolary nie służą tylko do użytku wewnętrznego, ale istnieje też polityka dolarowa. Istnieje dyktatura sakiewek.

Imperializm ten, którego prorokiem jest Churchill, ma swoich zwolenników w Anglii i Ameryce i może zyskać na wpływach. Dlatego też zasada jednomyślności wielkich mocarstw jest kamieniem węgielnym, a odrzucenie tej jednomyślności oznaczałoby likwidację całej ONZ. Z tego też powodu konieczna jest jak najdalej idąca czujność.

Ubolewając nad faktem, że nie podjęto dotychczas żadnej akcji w sprawie Hiszpanii, min. Mołotow przeszedł do sprawy utworzenia Rady Powierniczej, której podlegać mają wszystkie kolonie. W sprawie tej — mimo upływu prawie 2 lat — nie uczyniono dotychczas żadnego kroku, co również jest wynikiem akcji zainteresowanych państw, które nie chcą wyzbyć się korzyści płynących z tych terenów. Min. Mołotow napiętnował przy tym szczególnie Południową Afrykę, która pragnie zaanektować dla siebie jeszcze dalsze tereny w Afryce południowo-zachodniej. Mówca opowiedział się również za całkowitą niepodległość Indii.

Odnośnie zagadnienia ograniczenia i zakazu produkcji broni atomowej, Mołotow wypowiedział się za wprowadzeniem międzynarodowej kontroli. Bomba atomowa winna być uznana za broń niedozwoloną, gdyż wymierzona jest przeciwko dzieciom i kobietom. Imieniem delegacji radzieckiej min. Mołotow zaproponował przyjęcie następujących czterech wniosków:

1. ONZ przyznaje się prawo opracowania planu ogólnego rozbrojenia;

2. ONZ musi zabronić produkcji energii atomowej dla celów wojskowych;

3. ONZ winno upoważnić Radę Bezpieczeństwa do wydania praktycznych zaleceń w tej dziedzinie, oraz

4. zwrócić się do wszystkich państw w sprawie współpracy na tym polu z Radą Bezpieczeństwa.

Delegacja radziecka — zakończył Mołotow — ma nadzieję że propozycje te znajdą zrozumienie w ONZ.

Po przemówieniu min. Mołotowa przewodniczący odroczył posiedzenie do dnia następnego, zaznaczając, że dla rozważenia propozycji radzieckich należałoby powołać specjalną komisję.

Taki jest Berlin dni dzisiejszych

Reportaż z życia młodzieży dzisiejszego Berlina

Alkohol, mord i nierząd...

Przeżycia korespondenta „Leader Magazine"

III.

— Za zdrowie dżentelmena — krzyknął Paul.

Przepłukałem gardło.

— Skąd wy to macie? — zapytałem.

Nastąpiła chwila milczenia.

— Nie ma wątpliwości — wyjaśnił Paul.

Nie stawiałem już innych pytań. Powoli, bardzo powoli pozostali poczęli opowiadać. Wyczuwałem, że byli zmęczeni swoim własnym towarzystwem i ucieszeni z posiadania w swoim gronie gościa.

Oto przyczyna, że opowiedzieli mi wszystko. Szajka młodocianych mieszkała tutaj, mieszkała od miesięcy i jak można było sądzić — zamierzała nie opuścić już tej kryjówki.



Ten chłopiec — to syn oficera SS. On jak i miliony jego rówieśników umie niewiele, tęskni za marszem w ordynku i karabinem maszynowym. Cóż zająć ma jego umysł, jeżeli nigdy już nie będzie mu wolno uprawiać tej jedynej do niedawna „zabawy?" Popełnił więc zbrodnię i oto — zamknięto go za drutem kolczastym

PAULA STRZELA

Cóż innego mieliby czynić? Chodzić do szkoły? „Nauczyciele to idioci" — mówili chłopcy — „Wszyscy dorastamy tym idiotom. Toż to oni winni są naszej sytuacji, czyż nie tak?

Wolfgang żalił się: „Moi rodzice nie mieli nic do jedzenia. Umarłbym razem z nimi. Wolfgang był drobnym chłopcem, prawie dzieckiem, lecz jego wzrok był twardy, dojrzały, a ściśnięte usta tworzyły wąską linię.

— A policja? Czy nie znajdzie was ona?

— Policja? Policjanci to jeszcze więksi idioci. Nie znajdą oni niczego ani nikogo.

— Gdy ktoś schodzi tu do nas, strzelamy do niego. Już stąd nie wyjdzie.

Słowa te wypowiedziała Paula, silnie rozwinięta 16 lub 17-letnia, dobrze wyglądająca blondynka. Ubrana była niedbale, a kibić jej owinięta była czymś w rodzaju szala. Zastanawiała się teatralnie i kopciła papierosa za papierosem.

Jeden z chłopców rzekł:

— Dlaczego strzelać, przecież Paula może się zająć policjantem w inny sposób. Wszyscy za wyjątkiem Pauli wybuchnęli śmiechem. Paula zaś zacięcie powtórzyła okrzyk: „zastrzelić!".

— Gdybyśmy się bali policji, dawno byśmy nie żyli — informował Fritz.

Uśmiechnąłem się na mimowolne wspomnienie okoliczności, w jakich poznałem Fritza.

— Lecz wy wszyscy żyjecie przecież z kradzieży? — wtrąciłem.

Okrzyk oburzenia obecnych był wyrazem reakcji na moje spostrzeżenie. Paul skoczył ze stołka i potwierdził, że każdego, ktoby wszedł w drogę, należy zastrzelić. Potem zwrócił się do mnie.

— Kraść — to twarde słowo, panie... — rzekł.

Czekałem. Nikt nic nie mówił. Wreszcie znów odezwał się Paul:

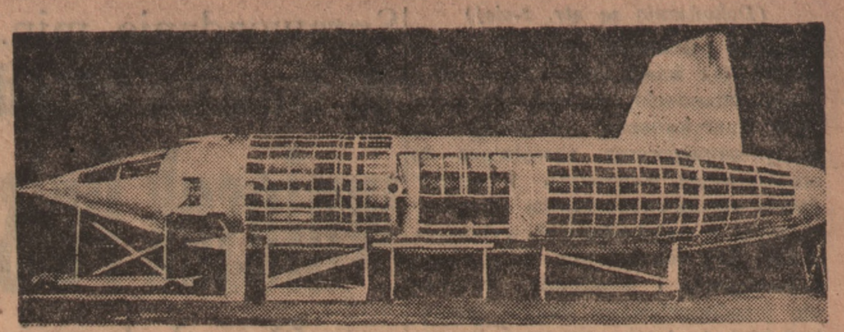
— Kradzież? Cóż to takiego? Kto dziś posiada cośkolwiek? Jeżeli ktoś coś posiada, to posiada to co ukradł. Mamy prawo nie tylko do śmierci.

Istotnie nie groziła im śmierć z głodu. Pokazali mi swą śpiżarnię wypełnioną setkami puszek mięsa, skondensowanego mleka, warzyw, całych gór papierosów, kuponów tkanin, blaszanek nafty, przyborów fotograficznych itp. Wszystko to pochodziło z kradzieży. „Obroty" szajki jednak były znacznie większe. Szef bandy zdemoralizowanych wyrostków, zwoził do stolicy żywność ze wszystkich wsi i miasteczek okolicznych. To, co zmagazynowano w piwnicy, to był tylko nadmiar. Większość towaru nigdy nie widziała podziemnego magazynu.

Gdy znalazłem się sam na sam z Paulem, tenże pokazał mi sztukę wspaniałego materiału na garnitur. Zamierzał ją zatrzymać dla siebie.

— Ależ to straszliwie niebezpieczne — rzekłem. Każdego dnia możesz być aresztowany

(Ciąg dalszy nastąpi)



Na zdjęciu nowoczesny samolot-rakieta skonstruowany przez inżynierów angielskich do lotów stratosferycznych. Samolot ten zamówiony przez brytyjskie ministerstwo lotnictwa i mogący rozwijać tzw. szybkość supersoniczną (ponad 1000 km na godzinę) na wysokości 36.000 m, został obecnie z niewyjaśnionych przyczyn przez ministerstwo wojny skreślony z listy samolotów przewidzianych do produkcji. Jak twierdzą inżynierowie samolot wzbić się może na tę zawrotną wysokość w ciągu 90 sekund, przy czym kabina pilota jest tylko domontowana

Na kogo będzie głosować Polonia amerykańska?

17 listopada odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory do Kongresu. Jak wiadomo, walka o zwycięstwo rozegra się między dwoma wielkimi partiami amerykańskimi: demokratyczną i republikańską. Kampania wyborcza jest w pełnym toku. Republikanie rozporządzają w akcji propagandowej szeregiem argumentów z zakresu polityki wewnętrznej i zagr., które zyskują im większą popularność w społeczeństwie amerykańskim.

Za czasów Roosevelta demokraci mieli bezwzględną większość wpływów w Ameryce. Jak wskazują ostatnie częściowo głosowania w poszczególnych stanach przy wyborze gubernatorów, zasięg wpływów demokratów zmniejsza się na korzyść drugiej partii.

Sytuacja nie pozwala na zorientowanie się już dzisiaj kto z tej walki wyjdzie zwycięzcą i przejmie rządy w Ameryce. Jeżeli zwyciężą republikanie, co jest niewykluczone, będą oni zwalczać politykę wewnętrzną Trumana, a popierać jego politykę zagraniczną. Truman, jak wiadomo, będzie sprawował swój urząd jeszcze dwa lata, gdyż dopiero po upływie tego czasu, kończy się jego kadencja.

W tej rozgrywce, która będzie miała niewątpliwie duże następstwa dla polityki amer., weźmie udział również Polonia amerykańska, reprezentująca półtora miliona głosów. Półtora miliona głosów, to nie bagatela, a wygląda na to, że głosy te mogłyby zadecydować o ostatecznym wyniku wyborów do Kongresu. Dlatego też widać wysiłek kierownictwa poszczególnych partii, zmierzających do pozyskania poparcia Polonii.

Stanowisko Polonii amerykańskiej jest niejednolite. Część jej pod wpływem propagandy emigracji sanacyjnej popiera republikanów. Partia republikańska ma ustaloną opinię jako wroga w stosunku do Związku Radzieckiego. Ta polityka antyradziecka była i jest nadzieją wodzów sanacyjnych, uprawiających czywioną działalność propagandową na terenie Ameryki, gdyż jedynie ona mogłaby sprowadzić ich z powrotem do Polski. Partia republikańska obok tego, że jest antyrosyjska, jest jeszcze proniemiecka, w jej szeregach i w kierownictwie znajduje się wielu nie-

Ciąg dalszy na stronie 4-tej

Eugeniusz Szermentowski 1

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

Od strony zatoki, nisko przesuwają się gęste, sine chmury. Kłębią się na kształt gęstego dymu, wiatr je maceruje, jak ciasto. Czasem, gwałtowniejszy powiew rozedrze kłębowisko. Jak piorun wtedy błyśnie przez chwilę złota igła Admiralicji. I zgaśnie.

Biały pałac jest jakby ścięty lodem. Jak czarodziejska zjawa, zaklęta w bursztynie.

Wartownicy tkwią nieruchomo, jak niklowe zabawki. Na wąsach ich i brwiach osiadł gęsty szron. Ani drgną. Ich twarze przypominają gipsowe maski starych, eurypidesoskich tragedyj.

Czarny jak heban syberyjski chart podniósł się z legowiska. Ziewnął przeciągle, ukazując długi, łososiowy język; przeciągnął się, wyprężając grzbiet na kształt „dugi". Odsadził powoli jedną zadnią nogę, potem drugą. Podniósł śpiczasty łeb i otworzył ślepia. Zabłysły w nich życzliwe ogniki. Z za kotary zwisała bezwładna ręka.

Tanecznym biegiem, lekkim jak na sprężynach, sunął i koniuszkiem języka dotknął dłoni.

— Mużyk... — szepnął głos z za kotary, i dłoń poruszyła się. Długie, blade palce, odbijając marmurową bielą od czarnego łba, zatrzymały się między uszami.

— Mużyk... Wierny, dobry pies... Najwierniejszy. — Głos miał brzmienie nieruskie. Załamał się w przeciągłym jęku.

Chora leży bez ruchu. Nad jej opuszczonymi powiekami biegną równe żmijki czarnych brwi. Między nimi — kreska, a nieco za wysokie czoło pokrywa lśniąca powłoka potu.

Grymas zniecierpliwienia — czy bólu — skrzywił prawy policzek. Myśli biegną splątane, chaotyczne. O wszystkim, o wszystkim — byle nie o tym... Sen marzenie... Träumerei... Właśnie, właśnie: Traümerei. Taki stan na wpół kataleptyczny, przedsenny, kiedy niańka opowiada do snu cichym szeptem bajki, a w głowie powstają zjawy dziwaczne, giną, potem słychać szum wody — fale łagodnie przelewają się, biegną jedna za drugą, głaszczą, masują rozpalone czoło...

Newa ma fale gwałtowne, jak wodospad. Huczy, rwie, kąsa brzegi pieniącymi się z wściekłości wargami. Nie, to nie fala Newy!.. Szczecin, Szczecin — to jest fala Bałtyku... Jak cudnie musi być teraz w Szczecinie. Niebo kłują gotyckie wieżyce tumu. Z wesołych, mieszczańskich domków ciepło rozlewają się popielate wstążeczki dymu. Z ulicy słychać donośne krzyki rozbawionej dzieciarni, ciągnącej na sznurku tekturowego węża. Wąż ślizga się po ziemi — to w lewo, to w prawo, podskakuje na bruku, przewraca koziołki, aż wreszcie, porwany wiatrem, szarpany sznurkiem — odrywa się i skokiem, chyżo płynie do samego nieba. Z za okien sklepów widać krwiste, pełne gęby kupców, przypatrujących się zabawie dzieci.

Och, jak wesołe było dzieciństwo w Szczecinie! W domu — nudno. Matka, wciąż jak purchawka nadęta — energię wyładowywała na mężu i na służbie. Biedny papa — niewiele miał w domu do gadania. Jak mysz pod miotłą siedzi całymi godzinami w gabinecie i studiuje strategię. I na co mu ta strategia, kiedy wojny nie ma! Pewnie nie tyle chodzi o strategię wojenną, ile o to, aby zejść z oczu księżnej. Taka to domowa strategia ad usu delphini... W domu nudno, skąpo i głodno. Mama zamyka śpiżarnię, klucze nosi ze sobą. „Na żebry zejdziemy na starość. Twój ojciec nie potrafi utrzymać książęcego domu. Tak, tak, oni wszyscy, ci niemieccy książęta dobrzy byli, jako Raubritterzy... Zawojować, zagarnąć cudze ziemie — to potrafili, ale gospodarować nie umieją, czy też im się nie nie chce. Müller odmówił dziś na kredyt polędwicy, a piekarz Goering powiedział Elzie, że od poniedziałku przestanie wydawać precelki..."

Smaczne były precelki z anyżkiem od piekarza Goeringa, ach, jakie smaczne!

Na ich wspomnienie same się wargi oblizują. (Och, jakże boli, jakże boli!)... Kasztany dawno już pewnie opadły w Szczecinie. Jakie ładne są szczecińskie kasztany. Za każdym poruszeniem wiatru lecą z drzew—pac! — z głuchym hukiem padają na ziemię, pękają ich kolczaste futerały i — oto owoc. Jakby delikatnym puszkiem powleczony, przy dotknięciu wilgotny, od spodu białym pudrem przysypany. Fike roześmiana, biegnie po zamkowej alei, nachyla się, zbiera kasztany do niebieskiego, perkalikowego fartuszka. Ogląda je, bada ich barwę; tajemnicze słoje na powierzchni przypominają do złudzenia odciski ludzkich palców.

Kasztany szczecińskie! W każdym z nich tkwi ogromna potencjalna siła. W każdym drzemie zalążek olbrzymiego drzewa.

Ona oto przechodzi ten sam biologiczny proces. Wszystko odbywa się miarowo, ani za prędko, ani za wolno, ani za późno, ani za wcześnie — według odwiecznego porządku, którym kieruje prawo naturalne, prawo biologiczne.

Ach, jakże boli i — kiedy się skończy?.. Prawo biologiczne? Kto to powiedział? Jean Jacques? Może... Usiłuje przypomnieć sobie. Jak trudno zebrać myśli w tym gorączkowym chaosie. — — — Jest drzewem. Jest zwykłym drzewem. Jak kasztan ze Szczecina. Drzewo przecież nie czuje — nie męczy się. — — — Po ileż piekarz Goering liczy te anyżkowe precelki? Po dwa fenygi sztuka. Takich precelków nie znają w Petersburgu... A kasztan rośnie — — — z ziemi sączy bezustanku życiodajne soki — — — krążą one utartym szlakiem — — dniami i nocami, dniami i nocami. Powoli dojrzewa owoc — z trudem niemałym formuje się. To co przedtem niewidocznym było zalążkiem, pęcznieje, przeobraża się w pączek... To co w niej było kijanką, żabką, małpką — przetwarza się w człowieka, upodabnia się do istoty, która go wytwarza, w której staje się własnym, żywym organizmem.

Drzwi skrzypnęły. Słychać szelest sukni i szybko biegnące kroki.

— No, jakże, jakże, duszko?

— Och!

Sprawne ręce Władimirowej coś tam majstrują, coś poprawiają. „Paszoł won, Mużyk, umykaj stąd — i znowu głosem czułym, współczującym: — Zaraz koniec, duszko, zaraz..."

Grzbiet pręży się, jak stalowa lina. Próżno szuka oparcia. Z zaschniętej krtani wydobywa się głuche rzężenie. Brzuch podrywa się w skurczach gwałtownych. Skowyt przeraźliwy urywa się na ustach.

Bezradnie tuptają w miejscu stopy Władimirowej. Spod przymkniętych powiek opuszczonej głowy widzi chora safianowe, drepczące buciki, w które przeniósł się cały niepokój zatroskanej sługi.

I śmiech gardłowy, spazmatyczny wyrywa się z ust chorej, miesza się z jękiem, bulgocze.

— A ty, duszyczko, poddawaj się, poddawaj...

Jeden po drugim gwałtowny wstrząs. Nerwy drgają, jak szarpnięte struny. I nagle — krótki, urywany pisk dziecka.

— No, Bóg łaskaw, Bóg łaskaw — modlą się w szybkich, zwinnych ruchach pracowite ręce Władimirowej.

Mużyk za kotarą znieruchomiał i w jeden punkt utkwił mądre, granatowe oczy.

— Hej — Afanasij! Dodaj-no, stary, pary. A nie żałuj!

Chudzielec, goły jak bizon, z czerwoną przepaską na biodrach, zwinnie uchwycił cebrzyk, z półki ujął srebrny flakon z aromatycznym octem, nachylił się — miedziany krzyżyk, wiszący na sznurku, uderzył o flakon, wydając metaliczny dźwięk — zmieszał ocet z wodą i chlusnął na stertę kamieni. Syknęło, i para buchnęła kłębami.

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

mieckich kolonistów i trudno dziś ustalić, jak ścisłe więzy łączą ich z Rzeszą Niemiecką. Dlatego wśród Polonii amerykańskiej odzywają się głosy ostrzegawcze, nawołujące do zrewidowania stanowiska i opowiedzenia się za stronnictwem demokratycznym w nadchodzących wyborach. Jeżeli dziś republikanie dają różne zobowiązania i nieoficjalne gwarancje przedstawicielom Polonii amerykańskiej, to trzeba pamiętać, że nie jest to szczere a zwykłą grą polityczną. Cała nagonka antydemokratyczna jest integralną częścią kampanii republikańskiej mającej na celu osłabienie elementu demokratycznego wśród Polonii.

Wydaje się, że tym razem głosy polskie nie odegrają tej decydującej i rozstrzygającej roli przy wyborach amerykańskich. Polonia pójdzie do wyborów podzielona — część głosów padnie za partią republikańską, część — zapewne mniejsza — dostanie się demokratom.

I. Erenburg w „Izwiestiach“ o sytuacji we Francji

Znany pisarz radziecki Ilja Erenburg, omawiając na łamach „Izwiestii“ ogromne zmiany, które zauważył we Francji po 6 latach wojny i okupacji, pisze o „głębokiej nienawiści“ Francuzów do generała Franco. Dla każdego rozumnego Francuza — pisze Erenburg — nie wydaje się ulegać kwestii, że pozostawienie wroga Francji w tak bliskim jej sąsiedztwie nie może być dłużej tolerowane. Ale ci, którzy chcą pomarańcze z Hiszpanii i wpływowe koła gospodarcze, które chcą kupować lub sprzedawać generałowi Franco, nakładają kaganiec na głos społeczeństwa. Interesy egoistyczne górują nad interesem narodowym“. Erenburg stwierdza, że w życiu politycznym Francji odgrywa rolę zbyt wiele osobistości koniunkturalnych. Są to ludzie, którzy byliby szczęśliwi, gdyby byli w stanie wykonać nakazy aresztowania patriotów francuskich, wydane przed 3 laty przez policję Vichy, i gdyby mogli obronić swych kolegów, którzy współpracowali z okupacyjnymi władzami niemieckimi. Zdaniem Erenburga we Francji dzisiaj istnieją tylko 2 potęgi, mające wpływ na opinię milionów ludzi. Są to: partia komunistyczna i ugrupowania katolickie. Erenburg podkreśla jednakże, że rolnik francuski wytworzył sobie nową opinię o komunistach w czasie wojny.

Słynne zbiory sztuki żydowskiej barona Manfreda Weissa, które zostały zrabowane przez władze hitlerowskie na Węgrzech, znaleziono obecnie w Austrii.

Sprawozdanie min. Dąbrowskiego po powrocie z Ameryki

W Banku Międzynarodowym złożony został wniosek Polski o 600 milionów dolarów

Rząd kanadyjski zwolnił złoto polskie

WARSZAWA (PAP-FA). Min. Jakub Dąbrowski po swym powrocie z Ameryki oświadczył w przemówieniu radiowym, oraz w wywiadzie udzielonym prasie, że złoto polskie zdeponowane w Kanadzie wartości 70 milionów zł w złocie znajduje się już w całkowitej dyspozycji Banku Polskiego.

Delegacja polska interesowała się szczególnie sprawą kredytów na odbudowę zniszczeń wojennych. Pragnąc pod tym względem sprawę wprowadzić na realne tory dyskusji, delegacja nasza — oświadczył min. Dąbrowski zgłosiła do Międzynarodowego Banku wniosek o udzielenie Polsce kredytu w wysokości 600 milionów dolarów na realizację inwestycyj, zaplanowanych w naszym 3-letnim planie gospodarczym. Wniosek ten znalazł wśród wielu osób, reprezentujących władzę banku, duże zrozumienie i jest w tej chwili przedmiotem szczegółowych badań ze strony Dyrekcji Banku. Z naszej strony w najbliższych dniach wyjeżdżają specjalni eksperci, którzy w dalszym ciągu będą czuwać nad biegiem sprawy.

Drugą sprawą, która interesowała delegację polską w czasie pobytu w Ameryce — mówił min. Dąbrowski — była sprawa złota zdeponowanego w Stanach Zjednoczonych. Przebieg rozmów dotyczących zwolnienia tego złota był również pozytywny i mam nadzieję, że niedługo w sprawie tej będę mógł zakomunikować dodatkowe informacje.

Przechodząc do sprawy pomocy krajom zniszczonym, po ustaniu działalności UNRRA, minister Dąbrowski przypomina, że dostawy UNRRA będą trwały do dnia 1 kwietnia 1947 roku. Dalsze przedłużenie działalności UNRRA ewentualnie pod inną postacią, nie jest jeszcze dzisiaj przesądzone, w każdym bądź razie pewne formy pomocy prawdopodobnie będą utrzymane.



Min. Dąbrowski

Dłuższą część swego przemówienia min. Dąbrowski poświęcił sprawie nieuzasadnionej drożyzny w kraju. Elementy reakcyjne — oświadczył mówca — uruchomiły cały arsenał środków spekulacyjnych i szeptanej propagandy, m. in. odnośnie robienia zapasów, aby w ten sposób mieć okazję do wyśrubowania cen, a sobie zapewnić jak największe zyski. Przez pewien czas akcja ta miała powodzenie. Obecnie jednak społeczeństwo przekonało się, o szkodliwości takiej akcji. Rząd również nie pozostawał i nie pozostanie bezradny wobec tych ludzi. Nieuzasadniona jest m. in. zwyżka cen kartofli przy czym niektórzy wstrzymują się ze sprzedażą kartofli licząc na dalszą zwyżkę cen. Tymczasem dobre zbiory kartofli spowoduje obniżenie cen na kartofle poniżej poziomu cen wyjściowych. To samo dotyczy cen mięsa i tłuszczu z uwagi na dostateczny stan pogłowia zwierzęcego.

Ważne dla repatriantów i osadników wojskowych

Nabywanie poniemieckich i opuszczonych ruchomości

Na mocy zarządzenia Ministra Ziem Odzyskanych w akcji zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich, mają wziąć udział jako członkowie opiniodawczych komisji społecznych przy okręgowych urzędach likwidacyjnych wydelegowani przez starostów przedstawiciele PUR lub referatu osiedleńczego. Od obecności tych przedstawicieli władz uzależniona jest ważność uchwał komisji. W sprawach dotyczących repatriantów konieczna jest obecność przedstawiciela PUR, w sprawach osadników — przedstawiciela władz osiedleńczych.

Starostowie ustalą władzę osiedleńczą, uprawnioną do przejęcia z magazynów O. U. L. używanej pościeli, odzieży i bielizny. Rzeczy te otrzymać mają w pierwszym rzędzie ostatnio przybyli na Ziemie Odzyskane repatrianci, którzy tu obrali sobie stałe miejsce zamieszkania, a dotąd przydziału takich rzeczy nie otrzymali, przede wszystkim więc zdemobilizowani żołnierze zza Bugu oraz wracająca z tułaczki polska ludność autochtoniczna. Wymienionym służy pierwszeństwo kupna używanej pościeli, bielizny i odzieży. W wyjątkowych wypadkach, uzależnionych od obecnego stanu majątkowego i rodzinnego repatrianta, oraz od społecznej użyteczności wykonywanej przez niego pracy, rzeczy te przyznane mogą być bezpłatnie na mocy indywidualnej decyzji władz.

Bezpłatne przekazanie na własność repatriantom narzędzi pracy wykonywanej osobiście — może nastąpić pod warunkiem udowodnienia przez nich, że odpowiednie ruchomości pozostawili poza granicami państwa, że posiadają kwalifikacje do wykonywania tej pracy, do której służą narzędzia, przy czym na dowód powyższego repatrianci winni okazać odpowiednie dokumenty względnie w ich braku swoje zeznania udokumentować oświadczeniem wiarygodnych świadków złożonym wobec przedstawiciela władzy państwowej.

Osadnicy wojskowi zamieszkali na terenach na osadnictwo wojskowe wyznaczonych, po okazaniu karty demobilizacyjnej z W. P. oraz zaświadczenia o udziale w walkach z Niemcami, otrzymają w granicach ustalonych norm ruchomości domowego użytku bezpłatnie. Z analogicznych uprawnień korzystają współmałżonek oraz wstępni i zstępni pozostający na utrzymaniu żołnierza w służbie czynnej, posiadającego uprawnienia do osadnictwa wojskowego. Osadnicy wojskowi na innych terenach Ziem Odzyskanych —o ile pochodzą zza Bugu — korzystają z prawa pierwszeństwa kupna, wzgl. do ubiegania się o bezpłatne otrzymanie ruchomości na równi z repatriantami. (s)

Przemówienie marsz. Roli Żymierskiego

o armii jugosławiańskiej

WARSZAWA (PAP-FA). Marsz. Rola-Żymierski wygłosił przemówienie o armii jugosłowiańskiej oraz wrażeniach odniesionych przez delegację polską podczas pobytu w Jugosławii. Po omówieniu sukcesów odniesionych przez armię jugosłowiańską, która wyrosła z małych grup partyzanckich, marsz. Rola-Żymierski podkreślił gorącą miłość jaką armię tę otacza cały naród jugosłowiański.

Następnie zacytował słowa marsz. Tito w sprawie polskich granic zachodnich i zakończył życzeniami narodu polskiego dla narodu i armii jugosłowiańskiej oraz jej wodza — marszałka Tito.

Austria może wejść do ONZ

Stanowisko Stanów Zjedn.

NOWY JORK (dr). W urzędowej deklaracji ogłoszono, iż Ameryka nie uważa Austrii za były kraj nieprzyjacielski a jako państwo zaprzyjaźnione, mogące ubiegać się o miejsce w ONZ.

Deklarację tę wydano po wizycie austriackiego ministra spraw zagranicznych u prezydenta Trumana w Waszyngtonie.

O czym nie każdy wie...

Do Petropawłowska-Kamczackiego przybyła samolotem zbiorowa ekspedycja Akademii Nauk ZSRR, by przeprowadzić badanie wulkanów w tych górzystych, prawie nie do przebycia okolicach. Ekspedycja uda się do osiedla Kluczy, położonego w odległości 32 km od wulkanu Kluczewskiego. Według danych członka Akademii A. Zawiarckiego, kierownika naukowego ekspedycji, na Kamczatce są 32 czynne wulkany i ponad 100 wygasłych rozrzuconych na terytorium, przekraczającym 100 tys. km. kw.

Dla przeprowadzenia zamierzonych badań ma być wykorzystany i oddany do dyspozycji ekspedycji samolot, zaopatrzony w specjalne przyrządy. Wulkany będą badane również podczas wspinania się na kratery.

* * *

Nowe żyły złota odkryli zwiadowcy kopalni Ustuk w Uzbekistanie. Brygady, pracujące na tej bogatej działce, wykonują codziennie plan wydobycia z nadwyżką. Rozpoczęto przygotowania do zbudowania tu fabryki aglomeracyjnej.

* * *

Z kliniki uniwersyteckiej w Rzymie zbiegł chory na trąd i błądzi po ulicach Rzymu. Policja nakazała ujęcie go za wszelką cenę. Chorym jest 24-letni żołnierz.

* * *

Przed wojną 70 tysięcy górników belgijskich przekraczało codziennie granicę francuską, gdyż pracowali w kopalniach po stronie francuskiej. Obecnie przybywa każdego dnia do Francji 48 tys. robotników. Jeden z krajów sąsiednich ofiarowuje robotnikom belgijskim lepsze warunki pracy i wyżywienie, ale Belgowie wolą Francję.

* * *

Badnia radoaktywnych cząsteczek uranu i izotopów pozwalają przypuszczać, że niedługo będzie można za ich pomocą leczyć takie choroby jak astmę czy chroniczny katar u robotników pracujących w ciągłym kurzu, np. fabrykach włókienniczych, poza tym wiele chorób, na które cierpią ludzie starzy lub ludzie o nadwerężanych drogach oddechowych.

Nad granicą polsko-czeską

Jelenie ryczą w Karkonoszach

Jesień w górach — Schronisko przy wodospadzie — Tajemnicze ryki — We mgle — Stado jeleni

Jelenia Góra,
w październiku 1946

Jesień w górach jest piękna. Zwłaszcza w początkowej fazie. Góry pławią się w słońcu i szaleją w orgii barw. Na ciemnym tle masy świerków jaśnieją złote i czerwone plamy buków, brzóz i jarzębin.

Wkraczamy w las. Ciemny, gęsty las wysokich świerków. Pod stopami ugina się gruby dywan ze schłego igliwia. Wszędzie porozrzucane wielkie, obrośnięte mchem głazy. Gdzie spojrzeć czerwienieją biało nakrapiane kapelusze muchomorów. W takich lasach musiały powstać bajki o gnomach, czarownicach...

Mijamy szereg zdemontowanych dział niemieckich. Ponure ślady wojny, która aż tu dotarła, stanowią niemiły dysonans na tle wspaniałej górskiej przyrody.

Szeroka, wygodna droga podnosi się gwałtownie w górę — zimą stanowi ona tor saneczkowy i narciarski. Na brzegu wąskie szyny i pozrywane liny stalowe, które wyciągały sportowców na górę.

Dochodzimy do schroniska przy wodospadzie. Z boku słychać szum wody. Po kilkunastu stopniach schodzimy na krawędź głębokiej rozpadliny skalnej. Z wysokości kilkudziesięciu metrów spada górski strumień, rozbijając się o występy skalne. Biały szlak piany leci z hukiem w przepaść. Wrażenie wspaniałe. Przypominają się fotografie kanionów w Górach Skalistych.

W schronisku mieści się placówka Wojsk Ochrony Pogranicza. Zostawiamy tu legitymacje i otrzymujemy przepustkę na Szrenicę. Znak, że granica czechosłowacka blisko.

Za schroniskiem droga dosyć uciążliwa, o silnym spadku, wybita ostrymi, wystającymi kamieniami. Po lewej stronie zwalone wichurą świerki, po prawej wykarczowano całe zbocze góry.

Mijamy odpoczywającą przy drodze grupkę turystów. Ostrzegają nas, że wyżej w lesie „coś“ strasznie ryczy. Miny ostrzegających, zwłaszcza pań, są bardzo niewyraźne. Dziękujemy za ostrzeżenie i wspinamy się dalej. Pochłania nas znowu pierwotny las, opadający z prawej strony ku dolinie, by znów wspiąć się na grzbiet, którym biegnie granica. Słońce gdzieś się schowało za nisko ciągnącymi chmurami. Jest już piąta po południu. Robi się chłodno.

Pniemy się mozolnie w górę. Wtem! — Co to? Z głębi lasu, z ciągnącej się po prawej stronie doliny, dolatuje jakiś stłumiony ryk. Przystajemy gwałtownie. Przypomina się ostrzeżenie spotkanych turystów. Po chwili znowu ryk. Nieco bliżej. Przeciągły, głuchy, zakończony ostrym chrapnięciem ryk.

Moja towarzyszka, dzielna skądinąd osoba, jest wyraźnie zaniepokojona. Nie chce iść dalej. Szukam w pamięci podobnego głosu. Mam: „To krowy pasą się na hali, możemy iść spokojnie dalej“.

Ale moja towarzyszka nie ma zaufania do tego tłumaczenia: „Tak przecież krowy nie ryczą“. Obawia się dzików. „A coby pan zrobił, gdyby wyszedł niedźwiedź?“ Nie bardzo wiem, co bym wtedy zrobił, ale nie wierzę ani w dziki, ani w niedźwiedzie na tak uczęszczanym szlaku. Dla uspokojenia przedstawicielki słabszej połowy ludzkości, podnoszę gruby kij i idę dalej. Moja towarzyszka, ociągając się, rusza za mną. Jest to tym bardziej nieuniknione, że z góry nadchodzi nowa grupa turystów, która widziałaby jej dezercję. Oni również słyszeli ryki. Przypuszczają, że to jelenie. Idziemy dalej i po jakimś czasie wychodzimy z lasu. Przed nami wielkie schronisko. Stąd już do szczytu tylko dwadzieścia minut.

Nagle otacza nas gęsta mgła. Niepodobna iść dalej. Wchodzimy do schroniska. Gorąca herbata i chleb z masłem smakują znakomicie. Potem jeszcze po papierosie i czas wracać.

Przed schroniskiem spotykamy żołnierza, który potwierdza, że to jelenie ryczą w lesie. Widział pojedyncze okazy o wspaniałych rogach tuż koło schroniska. Głębiej w górach chodzą całymi stadami.

Poprzedni niepokój mojej towarzyszki ulatuje bez śladu. W jego miejsce wstępuje zachwyt wywołany tak bezpośrednim zetknięciem się z przyrodą. Władczy ryk wspaniałego zwierzęcia grzmi na zboczach Karkonoszy. Napełnia milczące lasy świerków. Przenika wszystkie stworzenia.

Poddajemy się jego pierwotnemu urokowi wszystkimi nerwami.

Okęcie w Wielkiej Brytanii

Northolt stało się domem polskich lotników

Bydgoszcz, w październiku

Gdy piloci polscy żegnali Okęcie we wrześniu 1939 roku, unosiło się nad nimi widmo klęski. Jednak w niespełna rok później mieli już własne lotnisko w Wielkiej Brytanii i znowu bronili Warszawy, znowu walczyli o Polskę.

Lotnisko to, to ów Northolt, gdzie rozpoczął swą działalność legendarny dywizjon 303. W czasie historycznych walk o Anglię było ono jednym z najpierwszych lotnisk Londynu. Jednocześnie było ono dla polskich lotników Okęciem, czy Mokotowem na ziemi brytyjskiej, do którego przywiązali się bardzo, gdyż lotnisko to stało się dla nich domem. Startując z niego, zdobyli imię i sławę pilot Zakrzewicz, mjr pilot Skalski, Urbanowicz, Horbaczewski i tylu innych. Sławny lotnik polski, pułk. Jerzy Bajan, który został ciężko ranny w czasie działań wojennych w r. 1939 w Dęblinie, wskutek czego nastąpił bezwład lewej ręki, był dowódcą dywizjonu polskich myśliwców w Northolt, skąd wykonywał loty jako dowódca dywizjonu na specjalnie dostosowanym dla niego samolocie typu „Spitfire". Przez lotnisko w Northolt przeszły w ciągu długich lat wojny wszystkie polskie dywizjony, zachowujące tradycyjne nazwy polskiego lotnictwa: dywizjon 302 poznański, 303 im. Kościuszki, 308 toruński, 309 krakowski, dębliński, warszawski, wileński, dywizjon lwowskich puchaczy, gdański i inne.



Kpt. Witold Urbanowicz, zwycięzca w 17 spotkaniach z wrogiem. Będąc instruktorem i wychowawcą w Centrum Wyszkolenia Lotnictwa, po wybuchu wojny dostał rozkaz pójścia ze swym plutonem 50 podchorążych do Rumunii dla przeszkolenia się na francuskich maszynach. Po ulokowaniu swych żołnierzy, sam natychmiast wrócił do Polski, by walczyć. Dostał się do niewoli rosyjskiej; tejże nocy uciekł, przekroczył znów granicę i dogonił swych podchorążych. Z Konstancy statkiem popłynął wraz z swymi żołnierzami do Syrii, stamtąd do Francji, następnie przeszedł do Anglii, odgrywając czołową rolę w bitwie o Anglię, stojąc na czele sławnego dywizjonu 303. Anglicy są w nim rozkochani. I nie tylko Anglicy. Nadobne Angielki również...

Northolt stało się więc synonimem polskich skrzydeł, stało się gniazdem polskiego lotnictwa myśliwskiego, a historia tego lotniska zapisała długą listę poległych, którzy nie powrócili z lotów bojowych, ginąc w walce o Polskę. Stąd startowali młodzi i starzy z kampanii wrześniowej i z bitwy o Anglię. Ginęli ludzie, walcząc o tę samą sprawę. Liczba zwycięstw przewyższyła jednak straty. Na 244 poległych w latach bojów strącono 724 napewno, 177 prawdopodobnie, uszkadzając 253, a łącznie z kampanią wrześniową w Polsce i we Francji myśliwcy polscy strącili 957 napewno, 196 prawdopodobnie, uszkadzając 280 nieprzyjacielskich samolotów.

Kiedy powstał projekt uczczenia pamięci polskich myśliwców, którzy oddali życie za Polskę, walcząc w Wielkiej Brytanii, postanowiono zbudować pomnik lotnictwa polskiego właśnie na lotnisku w Northolt, które jest dziś lotniskiem cywilnym.

— Pamięć o żywych pozostanie wraz z nami — zaznaczył marszałek lotnictwa królewskiego, Portal, w liście otwartym, odczytanym na falach radia brytyjskiego — pamięć o zmarłych jest obowiązkiem żyjących. Dlatego właśnie na lotnisku w Northolt stanie pomnik ku czci lotników polskich, poległych w bitwach pod niebem Wielkiej Brytanii. Pomnik będzie patrzył na hangary, na lotnisko, na bieżnię startową, skąd wyszli ci, którzy już nie powrócili, a których nazwiska będą wyryte na pomniku. Pomnik ten powstanie jako symbol walki lotniczej i pozostanie na zawsze na straży tych, którym powrócić nie było sądzone, skromny pomnik lotników, wystawiony wspólnym wysiłkiem żyjących kolegów-lotników i społeczeństwa brytyjskiego. **(dryg)**



Generał Sikorski odwiedza i dekoruje rannych lotników polskich. (Zdjęcia z książki pt. „Dywizjon 303" Ark. Fiedlera).

Artykuł polemiczny

Moja odpowiedź

Echa artykułu „Dwa razy Pettka"

Gdynia, w październiku

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z „listem otwartym" p. Misiołka, zamieszczonym w Nr 287 IKP oraz w myśl zasady „audiatur et altera pars", jako autor omawianego przez pana Misiołka felietonu pt. „Dwa razy Pettke", proszę o udzielenie mi łaskawej gościny na łamach Pańskiego pisma, celem wyjaśnienia poruszonych w „liście" spraw.

Pan Edmund Misiołek, mieniący się pisarzem, a znany mi jedynie z recenzyj teatralnych, pisząc „list otwarty" zmienił na chwilę swą specjalność i przybrawszy togę obrońcy sprawiedliwości(?) wystąpił w roli opiekuna „pokrzywdzonych". Zadanie piękne, wzniosłe i wdzięczne. Na to jednak, by mogło być one spełnione w należyty sposób, trzeba, żeby i sprawa, o którą się walczy była godna tej walki. W danym wypadku „pokrzywdzony" miał zostać pan Pettke. I to, należy dodać, pokrzywdzony dość dotkliwie. Groziło mu bowiem aż... odstąpienie części jego 10-cio pokojowego mieszkania polskiemu oficerowi. Na to, aby nie doszło to do skutku, zapobiegliwy i zaradczy pan Pettke, udał się do Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku, która wystawiła mu swego rodzaju świadectwo moralności, jakie w postaci sprostowania wpłynęło do redakcji dziennika, w którym zamieszczony był felieton. W myśl obowiązującego prawa prasowego redakcja obowiązana jest zamieścić sprostowanie jedynie w tych rozmiarach, w jakich został zamieszczony artykuł prostowany. Niestety, sprostowanie to kilkakrotnie przewyższało swymi rozmiarami dany felieton, wobec czego zostały wyciągnięte zeń najistotniejsze wyjątki. Fakt niemożności zamieszczenia całości wynikł z treści felietonu. W sprostowaniu powyższym Komisja w imieniu pana Pettke, przyznawała, iż posiada on 10-cio-pokojowe mieszkanie, a tym samym zgadzano się na zasadniczy zarzut, jaki został postawiony w felietonie. Odnośny ustęp tego sprostowania brzmiał jak następuje: „Piekarz Paweł Pettke ma istotnie do swej dyspozycji 8 pokojów, dwie kuchnie, 2 bardzo skromne pokoje w podwórzu... W tych pomieszczeniach mieszkało 12 dorosłych osób... Tak przedstawia się stan faktyczny, a nie jak podaje artykuł, że 5 osób zajmuje 10 pokojów i 4 osoby meldowane fikcyjnie. Otóż to nie fikcja, a tylko rzeczywistość i nie 4 osoby, tylko 7 osób..."

Sprawę, która zasadniczo została wyjaśniona w sprostowaniu, pan Misiołek tłumaczy w inny, wygodniejszy dla siebie sposób: Oto wyszperał on, że pan Pettke jest autochtonem, która to okoliczność mnie, jako autora artykułu absolutnie w danym wypadku nie interesowała. Zapomniał niestety p. Misiołek o tym, że wobec prawa wszyscy obywatele, a więc i „autochtoni" mają te same przywileje i te same obowiązki. Skoro więc właściciele większych mieszkań spośród elementu napływowego muszą przyjąć jako współlokatora osobę pozbawioną mieszkania, to zdawałoby się, że ten sam obowiązek ciąży na wszystkich. Aby jednakże nadać swemu twierdzeniu więcej powagi i znaczenia pan Misiołek zaczął doszukiwać się dowodów bohaterstwa poświęcenia ze strony pana Pettke, zapominając o tym, że: 1) **zachowanie polskości w okresie okupacji nie jest dowodem wiekopomnego bohaterstwa, a jedynie obowiązkiem każdego Polaka, 2) z tego tytułu, że ktoś „nawet na chwilę nie wpisał się na volkslistę" nie wynikają i wyniknąć nie mogą żadne szczególne przywileje. 3) Gdyby ktoś w okresie okupacji zachował się niegodnie imienia Polaka, wówczas zgodnie z obowiązującym prawem, stanąłby przed sądem jako zdrajca narodu. 4) W zamieszczonym felietonie było zdanie brzmiące w sposób następujący: Nie chcemy negować zasług ob. Pettke, o ile takowe istnieją,** nie sądzimy jednak, aby Komisja (chodziło tu o Komisję Weryfikacyjną, która podpisała sprostowanie) uważała, że zasługi te upoważniają do zajmowania 10 pokojów plus 2 kuchnie, podczas, gdy przy dokwaterowywaniu polskiego oficera usiłowano użyć wszelkich środków, aby do tego nie dopuścić". Widocznie jednak panu Misiołkowi, to absolutnie nie wystarczyło, przeto talent pisarski uniósł go tak dalece, że 10-ciu pokojom pana Pettke poświęcił elaborat literacki w postaci „listu otwartego", zawierającego blisko 200 wierszy.

Cała sprawa była by może błaha i niegodna szerszego omawiania, gdyby pan Misiołek nie pokusił się o rzecz bardzo ryzykowną. Otóż jak należy sądzić z artykułu, zamierza on ze sprawy mieszkania pana Pettke utworzyć coś w rodzaju problemu „autochtonów", zapominając o tym, że felieton **nie uderzył w autochtona, a jedynie we właściciela zbyt wielkiego mieszkania** oraz tego, który zmierzał wszelkimi środ-

(Dokończenie na str. następnej)

„Bitwa o Atlantyk" w cyfrach

Straty sojuszników w tonażu handlowym

LOZANNA (ZAP). „Gazette de Lausanne" podaje w artykule „Bitwa o Atlantyk" szkody wyrządzone przez Niemców światowemu tonażowi handlowemu.

Niedawno temu rząd angielski opublikował dane dotyczące strat, które poniosły floty handlowe W. Brytanii, aliantów oraz krajów neutralnych podczas drugiej wojny światowej w tak zwanej „Battle of the Atlantic" (Bitwa o Atlantyk).

Niemieckie łodzie podwodne same zatopiły 2.775 statków handlowych o łącznej wyporności 14,500 tysięcy ton, to znaczy o 3,365.000 t więcej niż podczas pierwszej wojny światowej. Straty miesięczne wynosiły przeciętnie 215.000 ton. Dane te znajdujemy w broszurze, obejmującej 104 strony a zatytułowanej „Battle of the Atlantic"! Jest to wydawnictwo centralnego biura informacji admiralicji i ministerstwa lotnictwa Wielkiej Brytanii. Książka ta podaje poza tym, że podczas drugiej wojny światowej zostało zniszczonych 4.786 statków handlowych brytyjskich, alianckich i neutralnych, o łącznym tonażu 21.000.000 ton, przy zastosowaniu różnych rodzajów broni ze strony nieprzyjaciela. 69% strat przypisuje się łodziom podwodnym, 13% lotnictwu nieprzyjacielskiemu 14% statkom wojennym i minom, a 4% strat powstało na skutek przyczyn nieznanych.

Ten raport oficjalny stwierdza, że niemieckim łodziom podwodnym udało się niemal sparaliżować drogi komunikacyjne aliantów. Niemieckie łodzie podwodne walczyły skutecznie aż do samego końca wojny nie zmniejszając nigdy swoich wysiłków.

W raporcie centralnego biura informacji znajdujemy jeszcze inne szczegóły, jak na przykład: 54% statków handlowych zatopionych przez wroga, czyli 2.566 statków o łącznym tonażu 11.000.000 ton, należało do Wielkiej Brytanii.

Z drugiej strony zostało, w ciągu wojny, zatopionych 781 niemieckich i 85 włoskich łodzi podwodnych, co wynosi średnio 13 jednostek miesięcznie. Niemcy, które na początku wojny posiadały tylko 57 łodzi podwodnych, miały ich 485 zdolnych do akcji w grudniu 1942 r. W ciągu ostatnich 19 dni miesiąca stycznia roku 1942 nieprzyjacielskie łodzie podwodne zatopiły 39 statków o łącznej wyporności 250.000 ton na samym wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

Od stycznia do lipca 1942 r. to znaczy w okresie, kiedy nieprzyjacielskie łodzie podwodne były skoncentrowane przed wybrzeżami kanadyjskim i amerykańskim, alianci stracili 495 statków handlowych o łącznej wyporności 2.500.000 ton. Miesiąc listopad r. 1942 był najstraszniejszy, straty wynosiły 143 statki o wyporności 184.000 ton, 117 spośród tych statków zostało zniszczonych przez łodzie podwodne Z drugiej zaś strony należy podkreślić, że w tym samym miesiącu 7 konwojów liczących razem 800 statków a przewożących do Afryki północnej korpus ekspedycyjny aliantów nie zostało ani wykrytych ani zaatakowanych.

Na szlaku prowadzącym do Murmańska i Archangielska, 57 spośród ogólnej liczby 775 statków przewożących materiał przeznaczony dla Rosji Sowieckiej zostało podczas wojny zatopionych. W drodze powrotnej tylko 21 statków na 707. Rosja otrzymała drogą przez Morze Arktyczne od 21 sierpnia 1941 do końca wojny około 4 milionów ton towarów i sprzętu wojennego.

(Dokończenie ze str. poprzedniej)

kam (dowodem list pana Misiołka) do tego aby dokwaterowanie nie nastąpiło, i dlatego też poruszanie sprawy autochtonów całkowicie jest tu nie na miejscu i jedynie stwarza niezdrowe, a nawet niebezpieczne sugestie. Co więcej czas zamieszczenia listu (blisko dwa miesiące po ukazaniu się felietonu) świadczył by nawet o tym, że autor przygotowując obronę ob. Pettke czekał stosownej okazji, celem wyruszenia z ofensywą. I to jest właśnie rzeczą niezmiernie przykrą, że tak wielkie wydarzenie, jakim był bezwątpienia zjazd autochtonów, wyzyskał pan Misiołek dla... obrony cudzych mieszkań. Nadmieniam, ponadto, że słowo „autochton" nie padło ani razu, ani w jednym, ani w drugim z moich felietonów, co tym bardziej potwierdzałoby tezę, że autor wyzyskał ów zjazd dla celów niezbyt wzniosłych i stojących w rażącej sprzeczności z przemawianiem w „imieniu godności ludzkiej".

Tyle odnośnie piekarza Pettke. Jeśli zaś chodzi o restauratora Pettke, pan Misiołek, nazywając go w pewnym zdaniu „bohaterem" przytacza dowody jego bohaterstwa w kolejności chronologicznej, po czym doszedłszy do czasów obecnych pisze: „Dziś jak stwierdzają sąsiedzi, jego „Restauracja Kaszubska" cieszy się żywą frekwencją, której wytłumaczeniem są stosunkowo niskie ceny..."

Pozostawiając na uboczu problem: czy posiadanie restauracji jest bohaterstwem, czy też nie, — dziwi mnie, że człowiek mieniący się pisarzem zdecydował się na zareklamowanie, i to w zupełnie niedwuznaczny sposób takiej skąd inąd pożytecznej instytucji jaką jest restauracja pana Pettke, znana i poważana, według słów pana Misiołka ze względu na niskie ceny.

Odnośnie osoby restauratora felieton stwierdził fakt, że obywatel ten w chwili, gdy komisja przekroczyła jego gościnne progi, przywitał ją tymi słowami: „Dla jakichś tam komisji nie mam czasu". Takie odezwanie się, moim zdaniem, niezbyt pięknie świadczy o lojalnym ustosunkowaniu się do władz polskich, reprezentowanych w tym wypadku przez urzędową komisję. Tym bardziej więc zastanawiająco wygląda to stanowisko, jakie zajął pan Misiołek. W felietonie bowiem, wyczytał on to, czego nie było, a co zamierza mi sugerować, natomiast nie wyczytał faktów, które mogły by przeszkodzić w jego pięknej, społecznej pracy jako obrońca cudzych mieszkań przed zakusami bezdomnych.

Okazuje się, że czasem trzeba umieć czytać mimo... że się jest pisarzem. Mam nadzieję, że tych parę słów całkowicie wyjaśni poruszoną przez pana Misiołka sprawę, która została przez niego naświetlona niezbyt obiektywnie.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku.

St. Biskupski

Do Szczecina przybyli „berlińczycy"

Konieczność zorganizowania nowych kredytów dla osadników-Polaków przybyłych z zagranicy

SZCZECIN (ZAP). Do Szczecina przybyło znowu kilka rodzin Polaków z Berlina. Są to rzemieślnicy, którzy chcą tu otworzyć warsztaty. Przywieźli oni ze sobą niektóre narzędzia, jednakże dla otworzenia warsztatów są im potrzebne kredyty. I tu niestety sprawa się komplikuje. Kredyty udziela osadnikom miejskim KKO ale tylko w wysokości do 10 tysięcy złotych. Jest zrozumiałe, że taka suma nie jest wystarczająca na otwarcie warsztatu.

Przybywający z zagranicy Polak otrzymuje w Szczecinie co najwyżej mieszkanie, czyli dach nad głową i to jeszcze często wymagające remontu. By przeprowadzić ten remont potrzebuje pomocy finansowej, której nie może zdobyć. Kredyty są co prawda w bankach, ale nie są one dostępne dla przybywających. Od przybywających żąda się żyrowania weksli przez żyrantów, co jest dla przybyłego niebywale trudnym do wypełnienia warunkiem, ponieważ nie posiada on na miejscu znajomych, którzy by mu żyra użyczyli.

Konieczne byłoby przeto oparcie polityki kredytowej na innych podstawach. Dla przybywających z Niemiec powinny się znaleźć kredyty dogodne i w odpowiedniej wysokości. Są to ludzie szczególnie cenni, gdyż w „Berlińczykach" uzyskujemy nareszcie fachowych rzemieślników, których brak tak bardzo na Ziemiach Odzyskanych się odczuwa.

Przed nowym sezonem

w Teatrze Nowym i Komedii Muzycznej

POZNAŃ (S). Niebawem drugi teatr dramatyczny Poznania — Teatr Nowy otworzy swój nowy sezon. Dyrekcja tego teatru przygotowuje na inaugurację sezonu „Wesele Figara" Beaumarchais'ego w inscenizacji świetnego dekoratora teatralnego Z. Szpingiera. Reżyserować będzie K. Borowski. Premiera odbędzie się w końcu października.

Teatr Nowy przygotowuje na nadchodzący sezon bogaty program. Oprócz „Wesela Figara" zamierza wystawić „Dziady" Mickiewicza, „Sen nocy letniej" Szekspira, „Cyrano de Bergerac" Rostanda, „Skąpca" Moliera, „Lato w Nohant" Iwaszkiewicza, „Nie było wojny trojańskiej" Giraudoux oraz specjalnie dla Poznania ciekawą prapremierę sztuki poety poznańskiego Wojciecha Bąka „Sługa Don Kiszota". Z lżejszego repertuaru ma Poznań na scenie Teatru Nowego ujrzeć „Ładną historię" Cavailleta i Flersa oraz „Pasażera bez bagażu" Aigillou.

Jak widzimy, repertuar przewidziany jest bardzo mocny. Poznań ujrzałby kilka sztuk dotąd niewidzianych, z których, rzecz jasna, największe zainteresowania wzbudza Bąka „Sługa Don Kiszota". Wystawiania sztuki nie można traktować jako gestu kurtuazyjnego w kierunku swego kierownika literackiego, skoro o sztukę tę pertraktują już teatry innych miast z Krakowem na czele.

Wierzyć można, że część zapowiedzi zostanie w Teatrze Nowym zrealizowana. Do tych przypuszczeń upoważnia nas ogromna przedsiębiorczość dyr. Teatru Nowego Zb. Szczerbowskiego, który w swym pierwszym sezonie mimo całkowitego pozbawienia teatru kostiumierni i dekoratorni, walcząc z trudnościami najróżniejszego gatunku — umiał wystawić na scenie Teatru Nowego i „Śluby panieńskie", „Zemstę" i „Judasza z Kariothu"; umiał także mimo trudności, uruchomić Teatr Letni, pierwszy tego rodzaju teatr w Poznaniu, który w dodatku nie przerywając przedstawień, umiał ulec przebudowie na teatr stały, przyjmując nazwę teatru „Komedia muzyczna". I ten teatr zapowiada na nowy sezon „Króla włóczęgów" i „Chatę za wsią", chcąc na inaugurację sezonu wystawić „Królowę Przedmieścia" Krumłowskiego w reżyserii St. Płonki-Fiszera.

Zespół teatralny obu teatrów dyr. Szczerbowskiego uległ z nowym sezonem znacznemu rozszerzeniu. Jako reżyserzy wystąpią gościnnie K. Borowski E. Chaberski i R. Wasilewski — nazwiska dobrze zapisane w teatrze polskim. Jako artyści wystąpić mają gościnnie: Damięcki w „Uczniu diabła" i Jerzy Śliwiński w „Don Juanie" Zorilli.

Zamykając swój obecny sezon dyr. Szczerbowski może z zadowoleniem spojrzeć na przedstawienia dla młodzieży szkolnej i instytucyj o większej ilości pracowników. Przedstawień szkolnych było: „Ślubów panieńskich" 31, „Zemsty" 47, „Judasza" 22. Przedstawień dla związków 121,około 40 tysięcy widzów, którzy nie mogliby nabyć biletu wstępu po normalnej cenie — mogło uczestniczyć w przedstawieniu pereł literatury polskiej. Dostosowanie cen do kieszeni świata pracy ma także swoją wymowę.

Z wędrówek po krainie wielkich skarbów i tysięcy dymiących kominów (3)

Specjalny wysłannik „IKP" na Śląsk Opolsk pisze:

Nowe tereny n ftowe w Polsce

U podnoża gór Świętokrzyskich powstaje nowy polski okręg naftowy — Gaz ziemny najtańszym paliwem — otrzyma wkrótce Kraków, a poźniej także Warszawa

Gliwice, w październiku

W świecie toczy się nie tylko zacięta walka o posiadanie i kontrolowanie znanych złóż ropy naftowej. Odbywają się równocześnie gorączkowe poszukiwania nowych pól naftowych. Prace na tym odcinku prowadzone są intensywnie również w Polsce — i możemy śmiało powiedzieć: z wynikiem bardzo dodatnim. W tej chwili powstaje w Polsce nowy okręg naftowy w woj. Kieleckim w pobliżu gór Świętokrzyskich. Już pierwsze wiercenia pod Sobienowem uwieńczone zostały znacznym sukcesem. Na tamtejszych polach ropodajnych świdry wiertnicze coraz głębiej wżerają się w ziemię i coraz to nowe wytryskują z ziemi źródła naftowe. Pierwszym plonem wiercenia było 50 beczek ropy naftowej. Nad rozbudową tego terenu ropodajnego czuwa osobiście nacz. dyr. Centralnego Zarz. Przemysłu Paliw Płynnych inż. Zdzisław Wilk, który zapowiada ogromną rozbudowę nowego kieleckiego okręgu naftowego w miarę rozwoju prac wiertniczych, na które oczywiście nie żałuje się pieniędzy.

Inż. Wilk buduje obecnie wielki rurociąg gazu ziemnego z Oświęcimia i Strachocina do Krakowa. Na 40 kilometrach rurociąg jest już zmontowany. Później gaz ziemny doprowadzony ma być także do Warszawy. W ten sposób oba największe miasta polskie zaopatrywane byłyby w najtańsze paliwo, które, jak dotąd, ulatnia się bezużytecznie w ilościach olbrzymich, bo w milionach metrów kubicznych. Inż. Wilk jest właśnie twórcą nowego systemu odgazowywania kopalń. Jego ambicją jest, aby przemysł polski i nasze gospodarstwa domowe, zwłaszcza w większych miastach były odbiorcami gazu ziemnego w tak wielkich ilościach, aby wysoko wartościowe to paliwo nie ginęło bezużytecznie w eterze tylko dlatego, że nie umieliśmy go rozprowadzić.

Z zainteresowaniem zwiedzamy wnętrze wystawionej w Gliwicach wieży wiertniczej o wysokości 18 m. Oglądamy eksponaty Fabryki Maszyn dla Przemysłu Naftowego i Rafineryj w Gliniku Mariampolu. Podziwiamy potężne świdry wiertnicze, nożyce wielkich rozmiarów, cylindry do pomp i wiele innych potrzebnych w nafciarstwie maszyn i narzędzi. W Polsce przy wierceniach używane są świdry do 22 cali grubości. Dawniej, gdy taki świder złamał się w ziemi, trzeba było zamknąć pracę i rozpoczynać nowe wiercenia w sąsiedztwie, co pociągało za sobą olbrzymie straty. Wiercenia bowiem są bardzo kosztowne. Dziś jest inaczej. Przy pomocy bardzo pomysłowo skonstruowanych uchwytów taki złamany świder wyciąga się z ziemi i wiercenie odbywa się w tym samym miejscu dalej.

Polska posiada dziś 6 rafineryj nafty: Glinik, Jedlicze, Trzebinia, Czechowice, Jasło i Ligota. Smarownie są w Czechowicach, Gliniku, Chorzowie, Zabrzu i Białej Krakowskiej, gazoliniarnie w Jedliczu i Gliniku, fabryka beczek w Limanowej, zaś naczelna dyrekcja rafineryj znajduje się w Krakowie. Główna eksploatacja ropy naftowej odbywa się dziś w Krośnie, Iwoniczu, Jaśle, Krościenku i Sanoku. Bogate szyby naftowe pracują zwłaszcza w Strachocinie. Nowe pokłady odkryto również w Dębowcu, Skoczowie, Radziechowie i Rychwałdzie pod Żywcem. W opracowaniu geologicznym znajdują się obecnie tereny ze stwierdzoną zawartością ropy naftowej pod Gielniowem i Inowrocławiem.

W przyszłym roku na wielkiej wystawie wrocławskiej, gdzie polski przemysł naftowy wzniesie już nie drewnianą 18-metrową wieżę wiertniczą, ale 56 m wysoki najnowocześniejszy amerykański szyb naftowy o konstrukcji żelaznej, polscy nafciarze będą mogli się zapewne poszczycić dalszymi poważnymi sukcesami. Pracują już dziś nad tym ambitnie, aby w projektowanej wrocławskiej „wieży Eiffla" nafciarstwo polskie reprezentowane było jak najgodniej.

Kazimierz Małycha

Pojedynek USA — Wielka Brytania

Sprawa Kanału Suezkiego

Decydujący głos będą mieli — Arabowie

Poznań, w październiku

Kanał Suezki — ten węzeł łączący Imperium Brytyjskie — jest znów zagrożony. Wprawdzie dawno znikněła groźba afrykańskiej armii Rommla, ale ukazała się nowa jeszcze może niebezpieczniejsza. Rozbudzona świadomość narodowa w Egipcie i problem palestyński podważają pozycję Anglii we wschodnim basenie morza Śródziemnego w sposób wysoce kłopotliwy i drażliwy.

Egipt dąży do pełnej niezależności i z tego powodu nie może się zgodzić na obecność floty i armii angielskiej na swym terytorium. Ograniczenie miejsca pobytu brytyjskich sił zbrojnych do samego rejonu kanału pozbawiłoby je swobody a równocześnie narażałoby je na zaskoczenie, gdyż słaba armia egipska nie jest w stanie przeszkodzić błyskawicznej ofensywie poważniejszego przeciwnika.

Doświadczenie z Singapurem w 1942 r. powiedziało admiralicji, że baza wojenno-morska musi mieć zaplecze. Brak jego naraża ową bazę na długie i trudne dostawy drogą morską i powietrzną. Stąd dążenie polityków angielskich do utrzymania zaplecza na zachodzie, jakim jest Egipt, stąd też konieczność uspokojenia zaplecza wschodniego i północnego a więc Palestyny.

Anglia zdecydowała się ostatnio na poparcie raczej Arabów niż Żydów. Wynika to z układu sił, w tym wypadku najbardziej przekonywującego. Państwa arabskie ciągną się od Syrii do Zatoki Adeńskiej na południe i do Zatoki Perskiej na wschód. Wszystkie są solidarne i zgodne co do unicestwienia emigracji powrotnej Żydów. We wszystkich obserwuje się odrodzenie tradycji muzułmańskich i dążenie do utworzenia jednego wielkiego państwa.

Na terenach arabskich znajdują się złoża naftowe — podstawa bytu nowoczesnych formacji morskich, lądowych i powietrznych. Arabowie znają swoją potencjalność w stosunku do Imperium Brytyjskiego. Wiedzą o swoim kluczowym położeniu. Mają więc argumenty i.. żądania.

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami szeregu ustępstw Anglii na rzecz państw arabskich. W pierwszym rzędzie jest nim zdecydowana postawa wobec żydowskiego podziemia w Palestynie. Następnie mamy do zanotowania ciche poparcie plemion arabskich w południowej Persji, które przyniosło w rezultacie autonomię i stanowi zawiązek oderwania się rewolucyjnych terenów od Iranu. Wreszcie charakterystyczne są próby brytyjskie wciągnięcia muzułmanów w Indiach do tymczasowego rządu ukoronowane pomyślnym wynikiem. Oddanie pięciu tek ministerialnych muzułmanom w Indiach podnosi ich wpływy w tym kraju, gdzie stanowią wyraźną mniejszość (70 milionów wobec 300 milionów)). Zarysowuje się już linia konsolidacji państw arabskich. Luźne próby i wysiłki datujące się od czasu pierwszej wojny światowej przyoblekają się w jednolity program narodowo-religijny. Skutkiem jego ma być niewątpliwie zajęcie uprzywilejowanego stanowiska na przejściu z Europy do Azji i Afryki. W dalszym ciągu plany arabskie zmierzają do objęcia swoimi wpływami wyspy Cypr, Turcji, Iranu i Sudanu afrykańskiego. Rozbieżność interesów i rywalizacja między Europejczykami ułatwiają szybką realizację wszystkich tych zamierzeń, które jeszcze kilka lat temu zdawały się utopią.

Najnowsze osiągnięcia, których prasa nie zdążyła jeszcze skomentować, to umocnienie wpływów arabskich na Cyprze i w Sudanie.

Jeżeli chodzi o wyspę to zarządzenie brytyjskie pozwalające na powrót emigrantów politycznych z 1931 r. rozpoczyna konkretyzować obietnicę nadania Cypryjczykom szerszej autonomii. Rezultat rozmów Sidki-Pasza — Bevin każe się domyślać, że poza ustępstwem brytyjskim z Sudanu kryje się ustępstwo na rzecz

(Dokończenie na str. następnej)

Fraszki

Kurs

Różne dziś istnieją kursa —
Każdy się dokształcać stara;
Znać najlepiej jest kurs jednak
... funta, rubla i dolara.

Becker Zbigniew

Dola

„W kraju tym — o Ameryce
Rzecze raz socjolog stary —
Różna bywa ludzi dola:
Tu nie dola, tam — dola-ry."

Becker Zbigniew

Sprawa Kanału Suezkiego

(Dokończenie ze str. poprzedniej)

sił brytyjskich w Egipcie. W ten sposób dochodzimy do punktu wyjściowego polityki proarabskiej a mianowicie do oparcia się Anglii o blok arabski dla ratowania Kanału Suezkiego i pozycji we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Sukces Arabów jest wielki i nie powinno się go niczym pomniejszać nawet stanowiskiem odrębnym Stanów Zjednoczonych, które można sformułować jako politykę rozdziału bloku arabskiego na dwie części przez wzmożoną imigrację Żydów do Palestyny. Cyfra początkowa tej imigracji — 100.000 ludzi — wskazuje na szeroki pogrom dalszy.

Anglia jednak nie chce uzależniać się w kwestii kanału Suezkiego od Stanów Zjednoczonych. Woli narazie jeszcze niezbyt posuniętych w zakresie cywilizacji Arabów, niż niebezpieczną interwencję kapitału amerykańskiego.

Narazie stanowisko Anglii w kwestii kanału nie spotkało się ze zrozumieniem w USA i dlatego naprężenie trwa. Rezygnacja z planu Trumana mogłaby od razu wprowadzić element uspakajający na przedpolu Europy. Czy ona nastąpi w najbliższym czasie? — należy raczej wątpić. Grupa zwolenników jednolitej polityki anglosaskiej w USA napotyka na poważną trudność, jaką jest nafta Bliskiego Wschodu.

Można jednak twierdzić, że Arabowie będą woleli oprzeć się w swoich planach na słabszej Anglii, niż na Stanach Zjednoczonych i dostarczą niewątpliwie pewnej pomocy i poparcia polityki Wielkiej Brytanii.

J. M.

Koń w okularach



Świat oglądany przez końskie okulary zapewne nie jest ładniejszy od świata widzianego przez... różowe okulary. Nie mniej jednak szkła te chronić mają oczy naszych czworonożnych przyjaciół przed kurzem, brudem i drobnymi owadami, które szczególnie latem dają się każdemu we znaki

Ponury bilans

strat i zniszczeń, wyrządzonych przez drugą wojnę światową

Poznań, w październiku

Trochę zbyt późno — naszym zdaniem — ogłoszono oficjalne wyniki, podające straty i zniszczenia ostatniej wojny. Zajął się tym Bank Międzynarodowego Zaopatrzenia w Bazylei, przestudiowawszy wpierw cały mu dostępny materiał statystyczny. Cyfry, jakie zostały ogłoszone przez tę instytucję, zdumiewają swym ogromem; mianowicie bezpośrednio i pośrednio wojna kosztowała świat 338.000.000.000 funtów szterlingów, czyli 25 razy więcej, przeliczając na polskie złote przedwojenne. Cyfra ta ma tym większą wymowę, jeśli uświadomimy sobie, że równa się ona 34 latom pracy w tempie, jaki osiągnął naród angielski w czasie największego nasilenia poziomu produkcji, jeśli uświadomimy sobie, że w porównaniu z kosztami pierwszej wojny światowej, które wyniosły 84 miliardów funtów, cyfra dzisiejszych kosztów jest czterokrotnie wyższa.

Ponury ten bilans przytacza dokładniejsze dane, mianowicie podaje, ile straciły w tej wojnie państwa zachodnie, ZSRR, państwa byłej osi i jakie były straty w ludziach.

Spośród wszystkich państw najwyższy procent mobilizacji osiągnęła Anglia, mianowicie 54% narodu i produkcji wojennej w kulminacyjnym roku 1944, Stany Zjednoczone 46%, ZSRR 46%, Nowa Zelandia 49% i Kanada 52%.

Wielka Brytania wydała 20 miliardów funtów (w pierwszej wojnie 10 miliardów funtów), Stany Zjednoczone 70 miliardów funtów, ZSRR 30 miliardów funtów. Z państw osi Niemcy wydali 46 miliardów funtów, czyli więcej niż Anglia albo Rosja. Wyszło przy tym na jaw, że jedna czwarta wydatków Niemiec uzyskana została z państw okupowanych. Japonię znów kosztowała wojna 14 miliardów funtów. Najmniej wydały Włochy, bo tylko 5 miliardów funtów.

To są suche cyfry, które mogą być ciekawe dla kapitalistów światowych; nie ta część bilansu przemawia do nas, uderza nas w tej ogólnej statystyce brak ujęcia strat Polski, które napewno przekroczyłyby straty państw, zdawałoby się w wojnie zaangażowanych.

Tak samo brak tych danych w zestawieniu omawiającym straty w ludziach. Największe straty poniosła Rosja, bo aż 7 milionów ludzi. W tej cyfrze mieszczą się żołnierze, którzy zginęli na frontach, deportowani i ci, którzy zginęli w czasie okupacji terenów rosyjskich. Na drugim miejscu ponury ten bilans stawia Niemcy z trzema milionami zabitych, czyli o milion więcej, niż w pierwszej wojnie światowej. Do tej cyfry dochodzi 300.000 tych, którzy zginęli podczas nalotów.

Anglia straciła 357.000, Stany Zjednoczone 250.000, Francja 200.000, Włochy i Chiny 3.180.000. Razem 21 milionów czyli znów cztery razy więcej, aniżeli w pierwszej wojnie światowej. Rannych było w ostatniej wojnie 60 milionów, czyli prawie o sto proc. więcej, niż w roku 1918. Z państw, biorących udział w ostatniej wojnie mniej ofiar w ludziach niż w wojnie światowej poniosły Anglia i Francja.

Przy czytaniu powyższego zestawienia nasuwa się szereg uwag. Pomijamy już fakt, że cyfry te mają swoją wymowę i że powinny być one trwałym „memento" dla przyszłych pokoleń. Samo porównanie różnicy strat w obu wojnach nasuwa pytanie: ile w takim razie kosztowałaby wojna następna, wojna bomby atomowej? I do czego doprowadziłoby takie wyniszczenie ludzkości? Przecież świat bez wojny nigdy się nie rozwijał i nie będzie rozwijał. Świat może się rozwijać tylko wtedy, gdy będzie pracował w pokoju, tylko wtedy można będzie mówić o realnych osiągnięciach, które wyjdą ludzkości na trwały pożytek.

Powiedzieliśmy na początku niniejszego artykułu, że cyfry te zostały podane do wiadomości zbyt późno. Podtrzymujemy to twierdzenie, mając na myśli, że bilans ten powinien trafić do rąk każdego z członków wszystkich konferencji i zgromadzeń pracujących nad odnalezieniem drogi, która by nas zawiodła do trwałego pokoju. Na nic wszelkie kalkulacje finansistów, na nic wszystkie mrzonki kapitalistów, jeżeli narody wspólnym harmonijnym głosem opowiedzą się za pokojem.

Narody, które odczuły wojnę „na własnej skórze" chcą jak najprędzej zabliźnić rany wojny i cały swój wysiłek przestawić na tory pracy, która by podniosła ich stopę życiową.

Lepiej późno, niż wcale. Tak. I chociaż za późno, jednak dosyć w porę (jeśli chodzi o to „późno") opublikowano te cyfry. Może przed pierwszym posiedzeniem ogólnego zgromadzenia ONZ zdążyli sobie przestudiować ten ponury bilans wszyscy delegaci i pod jego wrażeniem spróbują wykuwać pokój dla świata.

T. M.

Mieszkania dla świata pracy

Szczecin (ma). Szczecińska Dyrekcja Odbudowy przeprowadza remont bloków mieszkalnych dla pracowników szczecińskiego ośrodka przemysłowego. Przy ul. Mickiewicza znajduje się 8 bloków remontowanych przez S. D. O.

Inż. Berezowski, kierownik prac z ramienia S. D. O. opowiada, w jakim stanie znajdowały się gmachy przejęte do remontu i ile trzeba było włożyć wysiłku i pracy, by doprowadzić je do stanu używalności.

W 8 blokach znajduje się 48 mieszkań. Są to mieszkania dwu- i trzypokojowe z kuchnią i łazienką. Mieszkania te zostaną przekazane pod zarząd Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która przeznaczyła je dla pracowników Państwowych Zakł. Konfekcyjnych i Państw. Zakł. Przem. Motoryzacyjnego. W planie jest przewidziana dalsza odbudowa osiedli i kolonii robotniczych. Kierownictwo Szczecińskiej Odbudowy przywiązuje specjalną wagę do remontowania bloków, w których mogliby zamieszkać robotnicy, pracujący w przemyśle szczecińskim.

Ogólny koszt remontu wszystkich bloków wyniesie 2 milj. zł. Dotychczas na prace wydano 800 tys. zł. Zabezpiecza się również nowe bloki, w których przeprowadzone będą remonty odpowiednie.

Bezpośrednio za blokami poważny obszar ziemi zajmują ogródki działkowe dla wszystkich mieszkańców bloków.

W Warszawie obradowało prezydium komisji centralnych związków zawodowych na temat postulatów gospodarczych pracowników i robotników, oraz polityki płac dla nauczycielstwa.

Ostatni akt tragedii piaśnickiej



Rząd samochodów z trumnami pomordowanych w Piaśnicy — w czasie Mszy żałobnej na Placu Grunwaldzkim w Gdyni

Ciekawostki ze świata

Statek szwedzki „Kristina Dorlen" utrzymujący stałą komunikację pomiędzy Szwecją a Stanami Zjednoczonymi, zapalił się na pełnym Oceanie. Na sygnał SOS, wysłany z palącego się statku, liczne statki śpieszą mu na pomoc. Przyczyny katastrofy oraz jej rozmiary nie są dotąd znane.

* * *

Francuski samolot pasażerski DC 4, przeleciał przestrzeń Paryż—Nowy Jork w czasie 16-godz. 42 minuty. Osiągnięty czas jest nowym rekordem przelotu na tej linii.

* * *

„Uwolniono Schachta i Papena, lecz nie uwolniono naszych kolegów" — takie napisy widniały na transparentach, niesionych za delegacją angielską, która udała się do ministerstwa wojny z petycją o uwolnienie grupy brytyjskich spadochroniarzy na Malajach, skazanych na długoletnie kary więzienia za bunt z powodu złych warunków wyżywienia.

* * *

W Herford, w Westfalii, brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, uchodźcy polscy, byli robotnicy niemieckich fabryk amunicyjnych, pracują nad rozładowaniem 300 V-bomb. Uchodźcy ci znajdują się pod opieką UNRRA. Wyjmują oni z bomb tysiące kulek stalowych, używanych do łożysk kulkowych. Inne części bomb zostają zużyte po przeróbce do różnych celów gospodarstwa domowego. Rozładowywane obecnie V-bomby, zaopatrzone w napęd rakietowy miały być pilotowane na lekkich bombowcach typu Heinkle i kierowane na cel przez radio.

* * *

Odkrywca penicyliny, sir Alexander Fleming, przemawiając na posiedzeniu akademii lekarskiej w Turynie, zapowiedział, że dzięki penicylinie będzie można poczynić nowe odkrycia i ulepszyć lub wprowadzić nowe środki lecznicze dotąd w świecie lekarskim nieznane.

Felieton z podróży

Leon Sobociński

Na zachodzie bez zmian...

Reportaż ze stanicy rybackiej w Nowym Warpnie

Nowe Warpno, w październiku

Z naszej granicy zachodniej stale wieje zatrutym oddechem...

Na zachodzie pod tym względem bez zmian!

Wracam właśnie z tych kresów, z samego pogranicza polsko-niemieckiego, z rybackiego portu Nowego Warpna na Pomorzu Zachodnim.

Rybacy tamtejsi żyją wciąż w ostrym pogotowiu.

— My tu, panie, musimy wciąż być czujni — powiada do mnie jeden z rybaków.

— A bo dlaczego?

— Niemcy rybacy najeżdżają nocą nasze granice i wykradają nam łodzie, sprzęt.

— Jesteście niedołęgi!

— Myślisz pan, że takiego zbója łatwo upilnować? — broni się poczciwy jakiś rybak z nad Buga czy Naroczy.

Wyjedziesz na zalew, albo i na morze, postawisz żaki, założysz sieci i wracasz spokojny do domu, a tu nad ranem widzisz, że ryba z żaków wybrana, sieci są podcięte.

Przeprowadzam wywiad z innym przedstawicielem świata rybackiego.

Znajduję się na molo rybackim na zalewie szczecińskim, skąd do granicy niemieckiej w strefie radzieckiej jakieś 800 do 1000 metrów.

Przeciwległy brzeg widać jak na dłoni. Ale tam pusto, nie dojrzysz śladów życia. Jakby miotła śmierci wymiotła to życie.

— Ale przecież tam martwota? — zwracam się do mego towrzysza w długich rybackich butach, skórzanej kurtce, rozłożystego w barach syna śpiewnych Kresów.

— To się panu tak tylko wydaje. Oni potrafią dobrze się przywarować.

— Czy tam mieszkają rybacy?

— A jakże. Oni się ruszają tylko nocą i patrzą okazji, żeby nam wyrządzić szkodę. Mojemu sąsiadowi skradli niedawno kuter. Już kilka nam kutrów porwali. A to wielki dla nas uszczerbek.

— A wam nie skradli?

— Mnie nie skradli, bo ja należę do spółdzielni rybackiej. Myśmy się dobrze zabezpieczyli i dobrze patrzymy na łapy złodziejom. W pojedynkę człowiek nie upilnuje.

— Więc czemu wszyscy nie należą do spółdzielni?

— A mało to jeszcze głupich? Teraz po tylu szkodach nabrali rozumu.

Wokół mnie rośnie kępa ludzi. Ten i ów z rybaków przyłącza się do rozmowy. Mówimy o tym i i owym, o niemieckiej żądzy odwetu..

— Jak pan myśli, czy będzie wojna? — pytają mnie.

— A kto wam takie bzdury opowiada?

— Niemcy! — słyszę odpowiedź.

— Tutejsi?

— Nie, po tamtej stronie. Ja u nich tam był zaraz niedługo po wyswobodzeniu, żeby coś ze sprzętu rybackiego kupić, ale nie sprzedali. Nie mogę powiedzieć, byli grzeczni, nadskakiwali, uśmiechali się, częstowali mnie nawet wódką. Ja znam ich mowę. Pięć lat byłem na przymusie roboczym. Zacięty to panie, naród. Jeśli Niemcy coś sprzedadzą, to wtedy, jak już jeść nie mają, ale jak nie potrzeba, to Niemiec pierzyny, poduszki popruje, meble połamie, garnki potłucze, byle Polak nie dostał.

— Dużo Niemców-rybaków u was jest?

— Sporo, ale oni są potrzebni, nie mamy za dużo fachowców.

— Czy chcą wyjechać?

— Jak który — pada z gromady uwaga. A bo tu im źle.

Gdy tak rozmawiamy, od strony morza nadjeżdża całą parą jakaś motorówka. Przybiła do brzegu. Wyskoczyło z niej kilku młodych rybaków:

— Wy tu stoicie — padają z łodzi pośpieszne, urywane zdania — a tam Niemcy uciekają na swoją stronę. Od Polic załadowali się na sześć wielkich barek i z całym dobytkiem piętują do Vaterlandu.

— Powiadam wam ludzie — uzupełnia relację następny, co tam były za bogactwa, czego tam nie było. Całe nasze Warpno razem z burmistrzem kupiłby za te rzeczy.

— Co wywieźli? — pytam.

— Przytrzymalim! Nie udała się sztuka.

I, zadowoleni z wyczynu swego, jeden przez drugiego poczęli opowiadać historię zatrzymania barek.

Nasi rybacy na Zachodnim Pomorzu, jak dawni Mohortowie, czuwać muszą na swych stanicach rybackich i stale być w ostrym pogotowiu.

Wojna się skończyła. Niemcy są podzielone na strefy, w Paryżu obradowała konferencja pokojowa, ONZ obraduje za oceanem, świat cały łaknie pokoju, tylko Niemcy wciąż zatrute są żądzą zdobywania cudzego mienia.

Sport

Francja - Anglia 8:4
w tenisie

LONDYN. Dwudniowy mecz tenisowy między Francją i Anglią, rozegrany w Londynie na kortach krytych Queens Clubu, zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 8:4.

Przed meczem bokserskim
ze Szwecją

POZNAŃ (S). Przed meczem bokserskim ze Szwecją w dniu 15-go grudnia br. w Sztokholmie, odbędzie się specjalny obóz treningowy, na który zostali wyznaczeni zawodnicy z następujących okręgów: śląskiego — Bazarnik, Grzywocz, Sztolc i Nowara; z łódzkiego — Stasiak, Czarnecki, Olejnik, Kamiński i Książkiewicz; z poznańskiego — Janowczyk, Koziołek, Adamski, Sobczak, Szymura, Czerwiński i Klimecki; z warszawskiego — Sobkowiak, Czortek, Kolczyński i Archacki; z pomorskiego — Leczkowski, Wikliński i Sowiński oraz z gdańskiego — Antkiewicz.

Warta protestuje

POZNAŃ (S). „Warta" poznańska założyła protest przeciwko zawodom AKS—„Warta", rozegranym w Chorzowie z wynikiem 6:1, uzasadniając protest tym, że nie można wyznaczać meczu o mistrzostwo z drużyną, która faktycznie jeszcze mistrzem swej grupy nie była. Istotnie, gdy „Warta" grała z AKS, zespół chorzowski jeszcze nie był mistrzem. Decyzja PZPN spodziewana jest lada dzień. Uznanie tej rozgrywki jako mistrzowskiej [illegible]łoby precedensem na przyszłość. (p)

„Batory" mistrzem Śląska

KATOWICE. Jak wiadomo, mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie między RKS „Batory" a KS „Zryw" Świętochłowice wskutek gorszącego zachowania się publiczności został przerwany przy stanie 6:4. Decyzją śląskiego OZB dogrywka meczu powinna była nastąpić 26 bm. w Szopienicach w ramach meczu bokserskiego między miejscowymi klubami. Zawodnicy KS „Zryw" na zawody nie stawili się, wobec czego przeciwnikowi przyznano zwycięstwo w. o. Tym samym RKS „Batory" zdobył mistrzostwo Śląska w boksie.

Kantor szuka przeciwników

CIESZYN. B zawodowy mistrz Polski w boksie, Zaolzianin Adolf Kantor przed projektowanym meczem z czołowymi bokserami zawodowymi Francji i Włoch pragnąłby zmierzyć się z najlepszymi bokserami Polski. W tej sprawie postanowił on zwrócić się do naczelnych władz bokserskich z prośbą o udzielenie mu odpowiedniego zezwolenia na mecze sparringowe z polskimi amatorami, gdyż w przeciwnym razie start jego z zagranicznymi zawodowcami byłby niemożliwy. Brak treningu oraz spotkań z równorzędnymi bokserami nie pozwoliłby mu na sprawdzenie swej formy, od której uzależnia swoje spotkanie z zawodowcami zagranicznymi.

Hokej na trawie

POZNAŃ. W meczu o mistrz. Polski w hokeju na trawie, rozegranym w Gnieźnie, drużyna KKS pokonała „Czarnych" (Poznań) 1:0 (0:0) Jedyną bramkę dnia uzyskał Grotowski Podkreślić jednak trzeba, że gra ze strony kolejarzy wykraczała poważnie poza ramy przyzwoitości. Również publiczność wykazała wiele zbytniej agresywności w stosunku do zespołu poznańskiego. (p)

Dobre recenzje o Polakach
po powrocie ze Szkocji

Nasza ekipa „szkocka", po przysporzeniu polskiemu sportowi nimbu sławy na obcym gruncie, powróciła już do kraju.

Przeszkody techniczne nie pozwoliły nam jednak podzielić się z naszymi Czytelnikami wrażeniami z pobytu w Szkocji, usłyszanymi z ust uczestników. Współpracownik „Kuriera Sportowego" ze Śląska, red. Nogaj przesłał nam sprawozdanie, które poniżej zamieszczamy.

Na wstępie zaznaczyć wypada, że do spotkań jakie rozegrali piłkarze śląscy, nie można w żadnym wypadku podchodzić z przesądem, który niestety cechuje wielu sportowców, mianowicie, że wygraliśmy z klubami drugorzędnymi. Wprawdzie w Szkocji istnieje pierwsza i druga liga, lecz różnicy w poziomie gry nie ma prawie żadnej. Poza tym zaś, co jest chyba najważniejsze, widownia szkocka nie reaguje na przynależność klubu do takiej czy innej klasy, lecz na piękno i przejaw myśl kombinacyjnej w grze. Ten moment jest najbardziej charakterystyczny dla szkockich widzów, jakże odbiegający od przyjętych u nas zwyczajów.

Szkoci a przede wszystkim prasa niezmiernie interesowali się piłkarzami polskimi. Toteż gdy odbywali pierwszy trening w Glasgow na boisku Queens Park, zjawili się tam liczni dziennikarze i fotoreporterzy, pilnie śledząc przebieg tak zaprawy gimnastycznej, jak również samego treningu. Na drugi dzień we wszystkich niemal dziennikach ukazały się nie tyle wzmianki, ile wieloszpaltowe i długie artykuły charakteryzujące polskich piłkarzy.

Duże trudności mieli ślązacy podczas pierwszego meczu w Dundee. Trudności te były nietyle natury wyższości poziomu gry Szkotów, ile interpretowania przepisów przez tamtejszych sędziów. Tak na przykład w wypadku, gdy sfaulowany gracz nie traci piłki lecz prowadzi ją dalej, względnie oddaje ją swemu graczowi, faul nie zostaje odgwizdany. O ile natomiast, rzecz oczywista, przez faul ponosi gracz jakiś uraz, lub jest poszkodowany, wówczas sędzia go uznaje. Nie są uznawane również t. zw. „nastrzelone ręce" oraz takie wypadki, w których piłka przez dotknięcie jej ręką skierowana zostaje do przeciwnika. Polacy specjalnie zaś jak już podano w pierwszym meczu, padali często ofiarą nieznajomości takich właśnie rozstrzygnięć przez prowadzących zawody sędziów.

Pierwszy mecz w Dundee był próbą i pewnego rodzaju doświadczeniem na przyszłość dla Polaków. Spotkali się tu poraz pierwszy z odmienną metodą gry, z odmiennym sędziowaniem, słowem „otrzaskali" się i zaprawili do dalszych bojów. Przegrana 2:0 była raczej przypadkowa, a zwycięstwo klubu Dundee nie przekonywujące. Zespół ten wchodzi w skład drugiej ligi szkockiej i zajmuje w tabeli mistrzowskiej drugie miejsce.

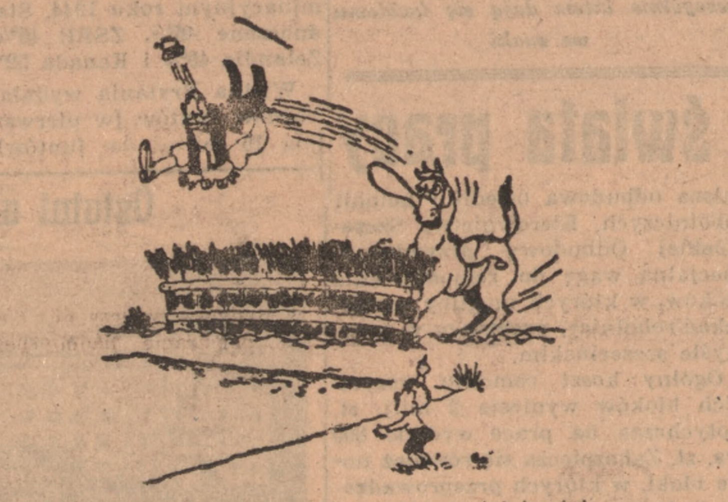
Największym sukcesem Polaków było zwycięstwo nad bardzo dobrym klubem Morton w Greenock, który w pierwszej lidze zajmuje czołowe miejsce, wyprzedzając tego rodzaju renomowane zespoły jak Rangers i Hibernians. To przekonywujące zwycięstwo nad leaderem pierwszej ligi będzie chyba najskuteczniejszym lekarstwem na naszych krajowych pesymistów, nie umiejących należycie docenić sukcesów barw polskich. Ayr United nie był może rasową drużyną, lecz grał dobrze i zwycięstwo nie przyszło łatwo ślązakom. Jako niewątpliwy sukces należy zapisać na konto drużyny polskiej zwycięstwo nad teamem Glasgow, złożonym z graczy Qeens Park i Third Lanark. Są to kluby pierwszej ligi, w której zajmują środkowe miejsca.

Szkoci są bardzo szybcy w akcjach, grają ostro, lecz nadzwyczaj fair. Faule z ich strony zdarzają się rzadko i tylko przypadkowo. Nie hołdują zasadzie zbytniego podciągania piłki pod bramkę, nie bawią się w podbramkowe hyperkombinacje, lecz starają się strzelać z każdej sytuacji, względnie iść na przebój. Jeśli chodzi o naszych graczy, to przede wszystkim na podkreślenie zasługuje fakt nadzwyczajnej ambicji i ofiarności. Niezależnie od tego, potrafili nie tylko wytrzymać tempo gry Szkotów, lecz nawet, wprawiając w zdumienie gospodarzy, narzucić swoje morderczе tempo gry. Odgłosy prasy były nadzwyczaj przychylne dla Polaków. Tytuły artykułów, między innymi miały następujące brzmienie: „Ślązacy pierwszym kontynentalnym teamem, który ponosi wiele kosztów, by przyjechać i wygrać", a dalej po zwycięstwie w Glasgow: „Czarujący goal daje Ślązakom prowadzenie", „Uczniowie przyjechali do Szkocji po to, by pokonać mistrzów" i t. p. Nie mniej ważne, miłe i sympatyczne były relacje widzów, którym gra polskiego zespołu nadzwyczaj się podobała. Fachowcy natomiast zajmują zgodne stanowisko co do tego, że postawa i gra Polaków bardziej im się podobała, aniżeli praskiej Sparty czy moskiewskiego Dynamo.

Kierownictwo ekipy polskiej weszło w kontakt z kilkoma klubami szkockimi, które wyraziły chęć rozegrania w przyszłym roku meczów w Polsce. Projektowane są spotkania w Krakowie, Łodzi, Warszawie i na Śląsku. Zamierzają przyjechać do nas Qeens Park, Third Lanark, Morton, Dundee, Ayr United, Celtic i Hibernians.

Tak więc, niezależnie od sukcesów, niezależnie od korzyści jakie piłkarze nasi wywieźli z meczów ze Szkotami, nawiązana została sportowa więź, która pozwoli nam w przyszłości oglądać Szkotów na własnych już „śmieciach".

Humor sportowy



Chłopczyk: — Panie, panie, pan zapomniał konia!
(„Ric et Rac", Paryż)

Awantura na ringu

RZESZÓW (mir). Mistrzostwa bokserskie Rzeszowa zaczęły się od awantury na ringu. Do walki stanęły drużyna PZL i Resovia.

Wyniki walk (od muszej do ciężkiej): Puc wygrał w. o., Przybylski (R) zremisował z Gudo (PZL), Dobrosielski (R) wygrywa na punkty z Różyckim, Żak (PZL) zwyciężył przez poddanie się Nowaka, Gac (PZL) zwyciężył przez poddanie się Remleina, Madaliński (R) oddał dwa punkty bez walki Kłaczkowskiemu (PZL), Adamiec (R) ma przewagę techniczną nad silniejszym fizycznie Bednarczykiem, któremu w trzeciej rundzie grozi k. o. Sędziowie przyznają mimo to zwycięstwo Bednarczykowi, co wywołuje awanturę na widowni, a drużyna Resovii zostaje wycofana z ringu. Protest Resovii rozpatrzony zostanie przez wydział G i D OZB w Rzeszowie.

Ciężkie zmagania bokserów poznańskich

POZNAŃ. Walki o mistrzostwo drużynowe okręgu poznańskiego w boksie zbliżają się ku końcowi. W ub. sobotę i niedzielę odbyły się trzy mecze, z których tylko dwa były mistrzowskie a jeden z powodu nieobecności lekarza na meczu, rozegrano jako towarzyski.

Mecz „Warta" I b — „Stella" (Gniezno) przyniósł zwycięstwo „Warcie", jednak 4 punkty przypadły jej w. o., gdyż w wadze półciężkiej Szymura i ciężkiej Mańkowski nie mieli przeciwników. Niespodzianką była porażka Vogta (w. lekka) w spotkaniu ze Smigorskim. Drugie niespodziewane zwycięstwo uzyskał w w. średniej Wesołowski pokonując Jarysza (W) wysoko na punkty. Z pozostałych walk należy wymienić w wadze koguciej zwycięstwo Seka II (W) odniesione przez k. o. nad Kaźniewskim (Stella), oraz w wadze piórkowej błyskawiczne zwycięstwo przez k. o. Stefankiewicza (St) nad Sobkowiakiem (W).

W drugim meczu nadspodziewanie wysoko pokonał **HCP — KS „Bielarnię"** 15:1. Pięściarze kaliscy zaprezentowali się tym razem słabo. Jedyny punkt uzyskali Kaliszanie w wadze średniej.

Trzeci wreszcie mecz, który stoczono jako towarzyski między KKS (Pozn.) i „Zjednoczonymi" zakończył się remisowo 8:8. Pierwsze cztery walki wygrali „Zjednoczeni", pozostałe cztery „KKS". (p)

RAID MOTOCYKLOWY HCP

POZNAŃ. Zjazd plakietowy i raid motocyklowy na dystansie 150 km który organizuje KS H. Cegielski z okazji 100-lecia istnienia firmy przesunięty został na dzień 17 listopada br. Trasa raidu prowadzi z Poznania do Stęszewa, Buku, Obornik, Murowanej Gośliny i do Poznania. Motocykle zostały podzielone na cztery kategorie do 130. 250, 350 i ponad 350 ccm. (p)

JESIENNY BIEG NA PRZEŁAJ

KRAKÓW. Jesienny bieg na przełaj o puchar przechodni redakcji „Dziennika Polskiego" odbędzie się w Krakowie w dniu 3 listopada

„Oszczędzajmy benzynę"

WARSZAWA. W Al. Niepodległości odbyły się ub. niedzieli zawody samochodowe, zorganizowane przez Automobilklub Polski, p. n. „Oszczędzajmy benzynę". Zadaniem kierowców w tych zawodach było przejechanie najdłuższej trasy przy zużyciu 5 litrów benzyny. Ciekawy ten konkurs cieszył się jednak małą frekwencją, gdyż wystartowało tylko 32 maszyny na 36 zgłoszonych.

Kat. I samochody osobowe (startowało 18 wozów). Klasa I-sza 1. por. Krzyszczuk — 89,5 km — 470,6 pkt. na Sim. Klasa II-ga 1. Budziński — DKW 589 — 76,22 km — 402,9 pkt. Klasa III-cia 1. Inż. Sroczyński — Stoewer V 5 — 49,67 km 264 85. Klasa IV-ta 1. Inż. Zieliński — Mercedes 170 — 75,73 km — 401,1. Klasa V-ta 1. Strukow — Opel Sup. — 40,7 km. — 231,6 pkt.

Kat. III-cia (3 wozy): 1. Kowal — Bedford — 15,48 km — 99,12.

Kat. IV-ta (11 wozów). Klasa I: 1. Brudziński — Chevrolet — 21,6 km — 120,1 pkt. Klasa II: 1. Tuz — Opel-Blitz — 45,15 km — 249,9 pkt. Klasa III: 1. Korc — Bedford — 17,42 km — 110,75 pkt.

Ciekawostki

Ideał tenisisty

Jeden z królów białego sportu, który przez szereg lat był najlepszym graczem świata, Henri Cochet, udzielił dziennikarzom ciekawego wywiadu, w którym wypowiedział się na temat ideału tenisisty. Cochet liczy obecnie 43 lata, jednak mimo swego wieku jest wciąż jeszcze czynnym zawodnikiem i należy do czołówki francuskiej.

Jak wynika z jego spostrzeżeń, żaden z tenisistów doby obecnej nie dorównuje w klasie dawnym asom. Zdaniem jego doskonały gracz tenisowy winien mieć serwis Doega, chociaż Shields, Vines czy Tilden mają tak samo groźny. Podanie Doega jest jednak szybsze i dokładniejsze. Forhand winien być podobny do uderzenia Wooda, Vinesa. Cochet nadmienił, że jego własny nie wiele im ustępuje. Wood ma uderzenie to bardziej urozmaicone zarówno w ataku jak i obronie.

Przechodząc do backhandu wziął Cochet pod uwagę Lacoste'a. Uderzenie Budge'a czy Koželucha tak samo jest piękne, jednak rodak jego robił najmniej błędów. Jeżeli chodzi o smecz, to na pierwszym miejscu stawia Borotrę, gdyż on był niezawodny. Konkurować z nim mogą Doeg, Perry, Shields i Tilden.

Grę z volleya najlepiej opanował Richard (tenisista USA mistrz z roku 1924). Mało mu ustępuje Borotra. Na równi stawia Lotta, Austina i ewentl. siebie. Półvolley powinien być wzięty od Tildena. Tak samo czop i dropshot — najważniejsza broń Tildena. Cochet omówił jeszcze opanowanie kortu, gdzie mistrzem był Koželuch. Wymienił on również Perry'ego.

Bardzo ważną jest taktyka, gdzie bryluje Lascote'a. Wolą zwycięstwa przewyższał wszystkich Chuntera. W końcu wywiadu oświadczył Cochet, że szybkość piłki tenisowej w spotkaniach zawodowców dosięga do 250 km na godzinę, a u amatorów nie przekracza 200 km.

Tak więc wygląda zdaniem nieśmiertelnego Cocheta idealny gracz. W kilku wypadkach przez skromność omija swoją osobę. Jak wynika z tego zestawienia najbardziej zbliżony do „ideału" jest on sam. chociaż 50-letni Tilden, który bierze jeszcze udział w turniejach zawodowców ubiegać się może również o to zaszczytne miano.

Jerzy Jur

Plotki ze Szkocji

Podczas swego pobytu w Szkocji dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW w Katowicach Kisieleński nawiązał w Anglii kontakt z Komitetem Olimpijskim w Londynie.

Ustalono, że miejscem olimpiady będzie stadion Wembley. Szczegółowy program Olimpiady zostanie opublikowany za 2—3 miesiące. Wiadomości o wyeliminowaniu rozgrywek piłki nożnej nie znajdują dotychczas w Londynie potwierdzenia.

✱

Prof. Kisieliński nawiązał kontakt z Szkockim Amatorskim Związkiem Bokserskim który reflektuje na rozegranie kilku spotkań drużyn szkockich z drużynami polskimi.

✱

Cztery drużyny szkockie wyraziły chęć przyjazdu do Polski celem rozegrania meczów z drużynami polskimi. Projektowane są cztery mecze na Śląsku w Krakowie. Warszawie i Łodzi. Na wyjazd do Polski reflektują następujące drużyny: Queens-Park, Thid—Lanark, Morton Dundee, Ayr-United. Oprócz tego chcą do Polski przyjechać drużyny Celtic Hibernians.

✱

Możliwym jest że do Polski przyjedzie także reprezentacja miasta Glasgow.

✱

Naszym graczom w Szkocji podobały się najbardziej piękne trawiaste boiska, które nie posiadały tak charakterystycznych dla boisk polskich łysin, a cechowała [illegible] spotka[illegible] na miękkość i sprężystość.

Kalendarzyk

Czwartek 31 października
Katolicki: Urbana
Słowiański: Godzimierza

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami tel. 24-29).

(a) Komunikat Komendy Ośrodka Harcerskiego. W związku ze świętem zmarłych zarządza się zbiórkę wszystkich drużyn harcerskich miasta Bydgoszczy w dniu 1 listopada o godz. 15.30 przed Domem Harcerza. Drużyny wymaszerują na uporządkowany przez harcerstwo cmentarz garnizonowy, gdzie odbędzie się uroczystość uczczenia zmarłych przez młodzież harcerską i wojsko

DZIŚ AKADEMIA KU CZCI ŚP. DASZYŃSKIEGO

Dziś o godz 18 odbędzie się w Domu TUR przy ul. Grodzkiej uroczysta akademia ku czci założyciela Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, śp. Ignacego Daszyńskiego.

Na akademię tę Zarząd Grodzki TUR zaprasza przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, stronnictw politycznych i wszelkich organizacji społecznych i młodzieżowych. Stawiennictwo członków TUR i słuchaczy uniwersytetów TUR jest obowiązkiem.

Kwiaty na grobach żołnierzy polskich i radzieckich

BYDGOSZCZ (zz) Harcerstwo bydgoskie pracuje od szeregu dni na cmentarzu garnizonowym przeprowadzając do porządku i zdobiąc kwiatami zaniedbane groby żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walce o oswobodzenie Bydgoszczy. W dniu święta zmarłych nie będzie na cmentarzu mogił zapomnianych i nieoświetlonych.

Z APROWIZACJI

Wydział Apr. i H. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości poraz ostatni, że odzież na karty odzież. za m. lipiec, sierpień, wrzesień i październik wydawać się będzie do dnia 6. 11. Po tym terminie wszyscy uprawnieni niezależnie od powodów niepobrania towaru, tracą prawo do przydziału za ten okres. Równocześnie przypomina się, że rejestracja kart odzież. na m. listopad br. będzie trwać do dnia 13. 11. 46 r.

Wydział Apr. i H. m. Bydgoszczy podaje do wiad. publ. zarządz. Min. Apr. i H. dotyczące cen w przedsięb. gastr..

Dania popularne, podawane w restauracjach skład. się z 1 kawy z cukrem oraz 1 bułki i 1 kawałka chleba z masłem 23 zł; dania pop. podawane w cukierniach skład. się z 1 kawy z cukrem oraz 2 ciastek drożdżowych a 50 gr 23 zł; obiad pop. skład. się z zupy, dania mięsnego lub jarego 60 zł; obiad a la carte zupa 15 do 30 zł; dania mięsne: kotlet wieprzowy 100 do 120 zł; befsztyk z polędwicy wołowej 130 do 150 zł; sznycel cielęcy 120 do 150 zł; pieczeń wieprzowa 100 do 120 zł; danie z drobiu: kaczka (1/3) 175 zł; kura (1/4) 120 do 150 zł; dania rybne: lin smażony 100—150 zł; szczupak smażony 100 do 150 zł; zakąski i napoje: kanapka 20 do 25 zł; kawa zwykła 9 zł; herbata 15—20 zł; piwo (1/4 ltr) 13 zł; wódka 40 proc. (1/40 ltr) 15 zł; lemoniada (butelka) 15 zł; woda sodowa 8 zł. Do cen powyższych dolicza się: podatek konsumpcyjny i 10 proc za obsługę.

Ustalone powyżej ceny obowiązują z dniem 15. 10. 46 i obowiązywać będą aż do odwołania. O wszystkich stwierdzonych wypadkach pobierania wyższych cen należy powiadomić Zarząd Miejski Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy.

Wydział Apr. i H. m Bydgoszczy podaje do wiadomości że w czasie od 1 do 9 bm. w m Bydgoszczy będzie wyd na karty zaopatrz. na listopad — chleb żytni, na karty kat I na odc. 1, 2, 3, 4; na karty kat. II na odc. 1, 2, 3, 4; na karty kat III na odc 1, 2, 3; na karty kat I rodz. na odc 1, 2, 3; na karty kat II rodz. na odc. 1. 2 i na karty dod. „C" na odc 1, 2 — po 0,5 kg chleba Chleb wywołany na wymienione odcinki winien być w terminie oznaczonym wykupiony.

AK-owcy „zarekwirowali" samochód

Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego

BYDGOSZCZ (re) Przed SO w Bydgoszczy odpowiadali sprawcy zabrania przemocą pod groźbą użycia broni samochodu osobowego Zjedn. Przem. Skórzanego 20-letni uczeń z Gdańska Jarmułkiewicz Longin i szofer z Sopotu, 21-letni Christ Zdzisław.

Oskarżeni, wspólnie z „Jastrzębiem" i jeszcze jednym osobnikiem przyjechali do Bydgoszczy w dniu 15 kwietnia br. w celu zaopatrzenia się w potrzebny dla nielegalnej organizacji „AK", do której obydwaj należeli, samochód.

Wszyscy udali się na przechadzkę po mieście. Na ul. Kościuszki spostrzegli samochód marki „Mercedes", będący własnością Zjedn. Przemysłu Skórzanego w którym znajdowali się szoferzy Br. Szymankiewicz i Fr. Tucholski. Po nawiązaniu krótkiej rozmowy, AK-wcy zażądali widzenia i rozmowy z dyrektorem i razem z sekretarką. która w międzyczasie nadeszła, udali się do biura dyr. Konstantego Piradoffa, gdzie „Jastrząb" celując z pistoletu w kierunku dyr. i buchaltera rozkazał podnieść ręce do góry, a Jarmułkiewicz stojący bliżej drzwi grożąc użyciem broni polecił szoferowi wydanie dokumentów rejestracyjnych samochodu i klucza. Gdy dyrektor zaoponował przeciwko samowolnemu rekwirowaniu samochodu; „Jastrząb" odpowiedział, iż samochód ten zostaje zabrany przez 5 Wileńską Brygadę Partyzantów. Po otrzymaniu od sterroryzowanych pracowników żądanych dokumentów i klucza Jarmułkiewicz napisał pokwitowanie i zabronił meldowania „rekwizycji" odpowiednim władzom w ciągu jednej godziny.

Wyszedłszy na ulicę AK-owcy zabranym samochodem wyjechali do Wrocławia, skąd po kilku dniach wrócili do Bydgoszczy, gdzie też w końcu kwietnia br. zostali ujęci.

Ponieważ oskarżeni mają w Wojskowym Sądzie osobną sprawę za przynależność do nielegalnej organizacji i bezprawne posiadanie broni, sąd sprawę odroczył celem dołączenia do akt sprawy Sądu Wojskowego.

Msza św. żałobna za rozstrzelanych Polaków

BYDGOSZCZ (ea). Dniem, w którym myśli nasze szczególnie serdecznie skupiają się wokół pamięci tych, którzy odeszli, jest dzień Wszystkich Świętych.

W dniu tym pachnące kadzidłem świątynie wypełnią tłumy wiernych, a pod strop i poprzez niego ku Bogu poleci szept modlitw za dusze zmarłych.

[Ż]aden okres pokojowy, żaden nawet okres wojny nie okrył żałobą tylu naszychh braci i sióstr, jak okres ostatniej wojny. Liczba wdów i sierot po zamordowanych Polakach nie ma równej sobie w okresie naszej tysiącletniej historii. Nigdy więc chyba świątynie nie były tak pełne żałobników, jak obecnie w okresie nowej naszej niepodległości.

Na intencję zmarłych w obozach koncentracyjnych kolegów i koleżanek, na intencję pomordowanych i rozstrzelanych na ulicach naszego miasta bohaterów, z inicjatywy Związku b. Więźniów Politycznych, Koło Bydgoszcz — odbędzie się dn. 1 listopada o godz. 10.45 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa uroczysta Msza św. żałobna, której wysłuchają wszyscy członkowie Związku, wszystkie wdowy i sieroty.

Ci, co odeszli za Polskę — potrzebują modlitw tych, co cieszą się szczęściem życia i wolności. O tym obowiązku przypomina Zarząd Sekcji Młodzieżowej wszystkim swym członkom, których stawiennictwo jest obowiązkowe.

Pięć lat więzienia za napad rabunkowy

BYDGOSZCZ (re) Sąd Doraźny w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Burzyńskiego Jana i Sobczaka Stanisława oskarżonych o napad, pobicie i rabunek portfelu z dokumentami i gotówką 500 zł Twardowskiego Alfonsa.

Oskarżeni w dniu 17 sierpnia br. znajdowali się w towarzystwie Błaszczyka Franciszka w pewnej restauracji przy ul. Nakielskiej, gdzie wypili przeszło litr wódki. W tymże lokalu znajdował się również wracający z pracy Twardowski. Ok g. 23 w chwili zamykania lokalu, Burzyński zwrócił się do kolegów mówiąc: „ten gość (Twardowski) ma pieniądze przy sobie, trzeba go pobić i obrabować".

Po wyjściu z lokalu Burzyński przyłączył się do pokrzywdzonego i wszcząwszy z nim sprzeczkę począł go bić, nawołując współoskarżonego do pomocy. Błaszczyk w tym czasie stał obok swego roweru i przeczuwając grubszą awanturę, odjechał w kierunku domu.

Gdy oszołomiony pobiciem Twardowski upadł, Sobczak zabrał mu portfel i razem z Burzyńskim zaczęli uciekać. Po zrównaniu się z oczekującym Błaszczykiem udali się do jego mieszkania i po wyjęciu z portfelu znajdującej się w nim gotówki, zakupili w pobliżu jeszcze jeden litr wódki, który wspólnie skonsumowali. Papiery pokrzywdzonego spalono, zaś portfel zabrał sobie Błaszczyk.

Oskarżeni przyznali się do winy, tłomacząc się mętnie, iż byli pijani i dokładnie nie przypominają sobie szczegółów wypadku. Zbadany w charakterze świadka Błaszczyk, który będzie odpowiadać przed sądem zwykłym, szczerze opisał przebieg całego zajścia i twierdził, iż odradzał Burzyńskiemu dokonanie proponowanego przez niego napadu lecz usłyszał odpowiedź, iż nikt nie potrzebuje się obawiać.

Sąd biorąc pod uwagę młody wiek i niekaralność oskarżonych, z drugiej zaś strony duże napięcie złej woli i konieczność ukrócenia częstych obecnie napadów rabunkowych, skazał Burzyńskiego, jako inicjatora rozboju, na 5 lat, Sobczaka na 3 lata więzienia. Ponadto oskarżonych pozbawiono praw na przeciąg lat 5.

Pełna rehabilitacja budowniczego Edm. Jażdżewskiego

BYDGOSZCZ (ea). W numerze 164 naszego pisma donosiliśmy o sprawie sądowej architekta budowniczego p. Edmunda Jażdżewskiego z Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzucał wspomnianemu obywatelowi naszego miasta przywłaszczenie sobie z budynku przy ul. Jackowskiego okien, podłóg i desek z rozbieranej na zlecenie Zarządu Miejskiego nieruchomości.

Wyrok pierwszej instancji, opiewający na rok więzienia z zawieszeniem na lat 3, został w instancji wyższej uchylony Wyrok stał się prawomocny Tym samym sprawa karna jest definitywnie zakończona, a p. Edmund Jażdżewski w pełni zrehabilitowany.

Komunikat Komisji Specjalnej

Nadmierny zysk kupca branży warzywnej

„Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy aresztowała dnia 29 10 br. Franciszka Starczewskiego kupca prowadzącego hurtownię warzyw w Bydgoszczy przy ul. Podwale 12, za pobieranie nadmiernego zysku przy sprzedaży cebuli. Tło sprawy jest następujące":

„Na skutek nieuzasadnionej zwyżki ceny za cebulę do zł 50 za 1 kg w handlu detalicznym, odpowiednie czynniki kontrolne po przeprowadzeniu wywiadu stwierdziły, że hurtownicy z branży warzywno owocowej skupili we wczesnej jesieni cebulę i przechowują ją, oczekując dalszej zwyżki Przeprowadzona u Starczewskiego kontrola ujawniła, że zakupił on we wrześniu 2,5 tony cebuli w cenie po 23 zł za 1 kg, a obecnie pobiera za 1 kg cenę do 40 zł. Biorąc pod uwagę, że marża zarobkowa w handlu hurtowym nie powinna więcej wynosić aniżeli 10% stwierdzić należy, że po uwzględnieniu kosztów transportu, robocizny przy oczyszczaniu cebuli oraz strat wynikłych z zepsucia się około 200 kg cebuli cena ta w żadnym wypadku nie powinna przekraczać 30 zł za kg.

„Wymieniona cebula została zajęta do dyspozycji i orzeczenia władz, a nieuczciwy kupiec będzie miał możność we więzieniu przeanalizować sposoby uczciwej kalkulacji kupieckiej".

Z życia Stronnictwa Pracy

BYDGOSZCZ (a) W dniu 4 bm. o godz 18 w lokalu Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy przy ul. Jagellońskiej 2, II ptr. odbędzie się konferencja Zarządów Kół SP na miasto i pow. Bydgoszcz.

Z powodu ważności spraw, stojących na porządku dziennym, przybycie Zarządów Kół jest obowiązkowe.

„ORLĘTA" — „GWIAZDA"

W nadchodzącą niedzielę o g. 10 odbędzie się na Stadionie Miejskim ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej klasy — A między „Orlętami" z Aleksandrowa Kuj. a miejscową „Gwiazdą".

Trudno przewidzieć dziś wynik tego meczu. „Orlęta" zremisowały ostatnio w Grudziądzu z „Wisłą", co uważać należy za duży sukces.

„Gwiazda nie miała dotychczas szczęścia i na pewno dołoży wszelkich sił, aby przerwać passę niepowodzeń.

Największym mankamentem tej drużyny był brak strzelców w ataku. Jak się dowiadujemy, w ataku „Gwiazdy" dokonano pewnych zmian dla zwiększenia jego bojowości. Czy odniesie to jakiś skutek, zobaczymy w najbliższą niedzielę.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Czwartek: Zamach. Piątek: Zamach. Sobota: Zamach.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka)

Czwartek: g. 18 Uroczysta akademia ku czci Daszyńskiego. Piątek: Candida. Sobota: Candida.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Daleka droga Polonia: Honolulu. Orzeł: Gunga Din. Wolność: Upadek Japonii. Bałtyk: Dom bankowy.

Uwaga: w dniu 1 listopada wszystkie kina nieczynne.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)

Otwarte codziennie w godz. od 10 do 16. w niedziele i święta w godz. od 11 do 14.

BIBLIOTEKA MIEJSKA

Wypożyczalnia i czytelnia pism otwarta codz od g 10 — 12,45 i od 15 — 17 45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu). Pracownia naukowa otwarta od g 9.45 do 12,45 i od 15 — 17,45 (z wyjątkiem soboty po południu).

BIBLIOTEKA LUDOWA

Otwarta codz. od g. 11 — 12,45 i od 15 — 17.45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu).

DYŻURY APTEK

Pod Łabędziem. ul. Al. 1 Maja 5. tel 23-46. Pod Lwem, Grunwaldzka 37, tel 34-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10 00
Straż Pożarna	11-11

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Piątek 1 listopada

7:00 Program ogólnopolski. 8:20 Program na dz. bież. 8:25 Program ogólnopolski. 11.30 Transm. z uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na miejscu straceń — Stary Rynek. 11:57 Program ogólnopolski. 23:30 Muzyka poważna. 24.00 Zak. audycji.

Uroczystości żałobne na cmentarzu garnizonowym

W dniu 1 listopada br. o g. 16 odbędą się na cmentarzu garnizonowym przy ul. Ludwikowo uroczystości żałobne celem uczczenia poległych i zmarłych żołnierzy w wyniku walk z odwiecznym wrogiem narodów słowiańskich.

Udział delegacyj związków zawodowych, organizacji społecznych, polit i gosp oraz młodzieży szkolnej i zorganizowanej niechaj udokumentuje łączność społeczeństwa z wojskiem.

Usiłował przekupić milicjanta

KORONOWO (x). Ponieważ w Koronowie są niższe ceny, aniżeli w Bydgoszczy, p. Franciszek Smeja, zam. przy ul. Łokietka, nie tylko podwyższył ceny, ale jeszcze schował pewną część zapasów, oświadczając klientom, że tłuszczu nie ma. W czasie przeprowadzanej rewizji wykryto słoninę i kupiec chciał pewną ilością tłuszczu przekupić milicjanta. Dochodzenia w toku. Smeję zatrzymano w areszcie.

Inauguracyjny Koncert Symfoniczny

Festiwal muzyki polskiej na zamknięcie okresu 600-lecia Bydgoszczy był sprawdzianem dojrzałości artystycznej mieszkańców naszego miasta Już wówczas mówiło się o powiększeniu sali koncertowej w Pomorskim Domu Sztuki. Frekwencja na sobotnim, pierwszym w tym sezonie koncercie symfonicznym potwierdziła nasze obawy, że sala powyższa nie zdoła zapewnić odpowiedniej ilości miejsc dla rozmiłowanych w prawdziwej sztuce muzycznej obywateli.

Wykonawcami koncertu byli: Pomorska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Arnolda Rezlera oraz prof. Stanisław Szpinalski Program koncertu zawierał dzieła muzyki słowiańskiej

Brawurowa uwertura z op. „Hrabina" Moniuszki wypadła dobrze. Również bez zarzutu wypadł akompaniament do zupełnie nieznanego koncertu fortepianowego Ignacego Paderewskiego a-moll. Niezależnie od różnic zdań w ocenie wartości tej muzyki, jest to bezspornie jednak w każdej nutce muzyka polska, nie posiada zalety chopinowskiej „podniesienia" ludowości do znaczenia wszechludzkiego, lecz nie można jej odmówić pozytywnych wartości. Pierwsza część koncertu wydaje się trochę mało zwarta, dzięki jednak świetnemu wykonaniu Stanisława Szpinalskiego podobała się ogólnie. Trzecia część utrzymana w rytmie porywistego krakowiaka porwała widownię. O ile w części pierwszej i trzeciej partie fortepianu i orkiestry są mniej więcej równoważne, o tyle część druga — Romans — jest właściwie za wyjątkiem pierwszego zdania fortepianowego, utworem orkiestrowym z niezmiernie pięknym akompaniamentem fortepianu. Koncert ten, jako całość grany i przemyślany przez Szpinalskiego ze specjalnym pietyzmem, okazuje się dziełem niepośledniej wartości i może z powodzeniem zasilić repertuar naszych pianistów.

Na bis odegrał entuzjastycznie oklaskiwany przez publiczność pianista „Menuet" Paderewskiego, przecudne w interpretacji Szpinalskiego „Allegro molto" z Sonatiny Kasserna oraz Nocturn cis-moll Chopina.

Czajkowskiego Symfonia V-e-moll wypełniła drugą część koncertu. Dzieło to wymaga nie mało wysiłku od wykonawców. Sobotnie wykonanie mogło zadowolić i najwybredniejszego słuchacza: były momenty, w których orkiestra brzmiała doskonale. Rażą i nużą słuchacza chwilami dłużyzny samej kompozycji (np. piękne zresztą Andante cantabile i część ostatnia z reminiscencjami z Wagnera i Chopina), nie należącej do najlepszych dzieł Czajkowskiego. Jest to muzyka typowo rosyjska z wszystkimi jej zaletami i błędami. Nie mniej słucha się jej chętnie.

Franciszek Wesołowski

SZCZECIN

Oddział IKP w Szczecinie ul. Zygmunta Felczaka 16, tel. 829.

REPERTUAR TEATRÓW

Komedia Muzyczna: (ul. Swarożyca 8 — dojazd tramwajem nr 7) - „Rozkoszna dziewczyna" — komedia muzyczna.

Teatr Mały (Al. Wojska Polskiego) „Ich dwóch" — komedia Niewiarowicza.

Przydziały kartkowe

NA LISTOPAD BR.

SZCZECIN (ma). Woj. Wydz. Apr. i Handlu komunikuje, iż na karty żywn. za mies. listopad punkty rozdzielcze w Szczecinie i powiatach wydawać będą: na karty żywn. kat. I: chleba 8,5 kg, mąki pszen. 80% 2 kg, kaszy 1 kg, oleju 1 kg, konserw mięsnych 1 puszka około 750 g lub 2 puszki po 340 g, śledzi 1/2 kg, cukru 1/2 kg, soli 400 g.

Na karty żywn. kat. II: chleba 6,5 kg, mąki pszennej 1,5 kg, kaszy 3/4 kg, oleju 3/4 kg, śledzi 1,5 kg, cukru 400 g, soli 400 g.

Na karty żywn. kat. III: chleba 5 kg, soli 200 g.

Na karty żywn. kat. 1R: chleba 6 kg, mąki pszennej 80% 1 kg, kaszy 3/4 kg, oleju 1/2 kg, śledzi 1 kg, cukru 1/4 kg, soli 300 g.

Na karty żywn. kat. 2R: chleba 4 kg, soli 200 g.

Na karty żywn. dodat. „C": chleba 4 kg, kaszy 1/2 kg, oleju 1/4 kg.

Na karty żywn. dodat. dla dzieci kat. „D": mąki pszen. 80% 1 kg, mąki pszennej UNRRA 1 kg, mleka skondens. 8 puszek, mleka w proszku 300 g, jaja w proszku 100 g, cukru 1/4 kg, czekolada — 1 tabliczka 100 g lub 3 tabliczki UNRRA po jednej uncji.

Na karty żywn. macierzyńskie (M): oleju 1/4 kg, mleka skondens. 10 puszek, mleka w proszku 1/2 kg, cukru 1/4 kg.

Na karty żywn. dodatk. kat. „S": chleba 1,5 kg, cukru 1/2 kg.

Powyższe normy obowiązują również w powiatach z tym, że w pow.: Białogród, Drawsko, Kołobrzeg, Myślibórz, Welecki, wydawana będzie również zupa w proszku na karty kategorii I 200 g, kat. II — 150 g, kat. 1R — 100 g. W pow. Chojnice wydawana będzie zupa w proszku na karty kat. I — 200 g, na karty kat. II — 150 g, w pow. Koszalin wydawana będzie zupa w proszku na karty kat. I — 150 g, kat. 1R — 100 g. W pow. Kamień wydawana będzie zupa w proszku na karty kat. I — 150 g, kat. II i 1R — 100 g. W pow. Gryfice i Łobez wydawana będzie zupa w proszku na karty kat. I — 200 g. W pow. Perzyce wydawana będzie zupa w proszku na karty kat. I — 150 g. W powiecie Starogród wydawana będzie zupa w proszku na karty kat. I — 100 g.

PROTEST PRZECIWKO WYROKOWI NORYMBERSKIEMU

SZCZECINEK (a). Koło b. Więźniów Politycznych w Szczecinku na zebraniu nadzwyczajnym, zwołanym z okazji wyroku norymberskiego, uchwaliło jednogłośny protest przeciwko zbyt łagodnemu potraktowaniu niektórych spośród oskarżonych. Równocześnie zebrani powzięli uchwałę apelowania o zunifikowanie sprawiedliwości wobec wszystkich zbrodniarzy hitlerowskiego reżimu oraz zwrócenia uwagi społeczeństwa na niebezpieczeństwo zbyt wczesnego zapominania o krzywdach, wyrządzonych światu przez naród niemiecki.

Komisja Specjalna działa

SZCZECIN (ma). Komisarz Pow. Urz. Ziemskiego w Lipinach, Stanisław Mijak, wykorzystując swe stanowisko służbowe, objął gospodarstwo poniemieckie z żywym inwentarzem, który następnie sprzedał rzeźnikowi. Komisja osadziła Mijaka w więzieniu i wystąpiła z wnioskiem o skierowanie go do obozu pracy.

W więzieniu osadzono Jana Pieczajkę, mieszkańca wsi Gródki pow. Krasnystaw, którego aresztowano za usiłowanie przewiezienia niektórych rzeczy do centralnej Polski.

Za wywóz części i całych maszyn poniemieckich aresztowano i osadzono w więzieniu Józefa Kielsa, restauratora, oraz Mariana Chyczewskiego z Galiszewa, pow. Kamień.

Dzieci otrzymają

garderobę i bieliznę

SZCZECIN (ma). Woj. Wydz. Aprow. i Handlu podaje, że sklep spółdzielni „Robotnik" (przy ul. Jagiellońskiej 13) wydaje na zarejestrowane karty dziecięce „D" za lipiec br. jeden z następujących pięciu artykułów: sukienkę dziecięcą (odc. nr 15, cena 43 zł), marynarkę chłopięcą (odc. nr 16 ,cena 185 zł), majteczki dziecięce (odc. nr 17, cena 25 zł), koszulkę dziecięcą wełnianą (odc. nr 18, cena 48 zł), spodnie chłopięce bawełniane (odc. nr 19, cena 73 zł).

Dla dzieci, które przebywały na koloniach letnich i którym karty dodatk. „D" za lipiec br. odebrano, Miejski Wydz. Aprow. i Handlu w Szczecinie wyda zlecenie do punktu rozdzielczego na wydanie jednego z wyżej wymienionych pięciu artykułów. W tych wypadkach organizatorzy kolonii letnich (Insp. Szkolne, RTPD itd.) obowiązani są wydać rodzicom względnie opiekunom dziecka zaświadczenie, że dziecko przebywało rzeczywiście na kolonii letniej i karta dodatk. „D" za lipiec została odebrana. Zaświadczenie to, po sprawdzeniu przez Biuro Kartkowe, służyć będzie za podstawę do wydania wyżej wymienionego zlecenia.

Tekstylia dla dzieci punkt rozdzielczy „Robotnika" wydawać będzie indywidualnie i zbiorowo poprzez zakłady pracy. W tym ostatnim wypadku zakłady pracy zbierają od swoich pracowników zarejestrowane karty „D" za lipiec i wraz z wykazem potrzebnych artykułów przedstawiają w punkcie rozdzielczym.

Powyższe tekstylia dla dzieci wydawane będą również w powiatach: Białogród, Koszalin, Kamień, Starogród i Szczecinek.

10 lat więzienia

za antypolską działalnośó

ŁÓDŹ (J). Spec. Sąd Karny w Łodzi rozpatrywał sprawę 56-letn. Niemki Heleny Szwarc z Łodzi.

Jak wynika z aktu oskarżenia, przed wybuchem wojny w mieszkaniu Szwarcowej i kilku Niemców przeprowadzono rewizję, w której oprócz policji uczestniczyło kilkunastu sąsiadów. W pierwszych dniach okupacji wszyscy przeprowadzający rewizję zostali aresztowani przez gestapo i wszelki ślad po nich zaginął. Ponieważ Sąd nie udowodnił, że Szwarcowa zrobiła doniesienie do władz okupacyjnych, a przyjął, że była winną pośrednio występując w Gestapo w roli świadka, skazał ją na 10 lat więzienia.

Następnie stanął przed Sądem Edward Braunsers, członek SA, oskarżony o antypolską działalność na terenie fabryki „Horak" w Rudzie Pabianickiej. Spec. Sąd Karny udowodnił na podstawie zeznań świadków, że Braunsers zachowywał się wrogo w stosunku do robotników firmy, maltretował ich i znieważał. Braunsers skazany został na 10 lat więzienia.

Nowy program radiowy

Niedociągnięcia programowe zostaną usunięte

ŁÓDŹ (J). Na zebraniu informacyjnym Dyr. Polskiego Radia w Łodzi — dyr. nacz. PR W. Billig po omówieniu znaczenia i roli radia w dobie dzisiejszej przedstawił wyniki pracy w roku 1946 na polu radiofonizacji kraju. Rok 1946 — to okres rekonstrukcji radia, dalsze 3 lata to planowy trzyletni okres rozbudowy i podciągania wzwyż programu radiowego.

Obecnie posiadamy 12 radiostacji i około 1/2 miliona abonentów. W okresie trzech lat przewidywany jest wzrost abonentów do 1 miliona 800 tys. Okres przed referendum wzmógł tempo radiofonizacji wsi. Do tego czasu zradiofonizowano 1300 wsi. W dalszym ciągu dyr. Billig omówił dotychczasowy program radiowy, podkreślając jego dodatnie i ujemne strony.

Obecnie w stanie realizacji jest budowa połączenia radiowego Warszawa—Praga.

W dotychczasowym programie radiowym dało się zauważyć mało muzyki, która wprawdzie od marca stanowi 50% ogólnych audycji, ale jest jeszcze wciąż niewystarczająca. Szczególnie zaznaczył się brak muzyki ludowej. Program przeładowany jest muzyką lekką obcą.

Polskie Radio dążąc do usunięcia tych braków, postawiło sobie za główny cel zbliżenie się do słuchacza, stworzenie jak najdalej idącej bezpośredniości. Nowy program radiowy przewiduje szeroko zakrojoną planowość, której dotychczas było b. często brak.

W stadium tworzenia jest teatr, kabaret i uniwersytet radiowy. — Poza tym odpowiednia ilość audycji poświęcona będzie dzieciom, młodzieży, wojsku itd. Wielką rolę w nadawaniu tych audycji odegra stacja Warszawa II, która odciąży program ogólnopolski.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele partii, literatów, dziennikarzy, Ligi Kobiet, Uniwersytetu i szkół powszechnych, wysuwając swe życzenia, wątpliwości i bolączki z prośbą o uwzględnienie ich w nowym programie radiowym miasta Łodzi. Dyr. Billig, obiecał załatwić pozytywnie wszystkie przedłożone postulaty.

ŁÓDŹ

Adres Redakcji i Administracji Piotrkowska 66, tel. 153 44

AGENTURA ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO w Zduńskiej Woli mieści się przy ul. Piłsudskiego 23 — Płociński. Tamże przyjmuje się ogłoszenia i prenumeraty.

REPERTUAR TEATRÓW ŁÓDZKICH

TEATRY: T. WP — Wielkanoc, **T. Powszechny TUR** — Stary dworek, **T. Kameralny DŻ.** — Major Barbara, **T. Syrena** — Bez żelaznej kurtyny, **T. Lutnia** — Wesoła wdówka. **Teatr Gong** — Przez dziurkę od klucza

BEZCZELNY RABUNEK

ŁÓDŹ (J). Nieznani sprawcy, wykorzystując nieobecność domowników dostali się za pomocą podrobionego klucza do mieszkania J. Wudziak, zam. przy ul. Glinianej 11 i skradli garderobę, bieliznę i 25 tys. zł. Dochodzenia prowadzi MO.

PAROWÓZ NAJECHAŁ NA WÓZ

ŁÓDŹ (J). Na rogatce Zarzew, parowóz 55357 najechał na wóz z kartoflami. Wóz został doszczętnie rozbity, a woźnica Szymański uległ ciężkim obrażeniom ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala „Betleem".

DONIOSŁE ZNACZENIE WPŁYWÓW Z DANIN

ŁÓDŹ (G). Fundusze uzyskane przez Zarząd m. Łodzi z daniny szkolnej, w kwocie ok. 36 mil. zł poświęcone zostały na zakup urządzeń i mebli dla szkół powszechnych. Dzięki tym kwotom zdewastowane szkoły zostały zaopatrzone w niezbędne pomoce. Fundusze z daniny zdrowotnej obróci się w pierwszym rzędzie na budowę krytego kanału rzeki Łódki. Dotychczas ścieki tej rzeczki były siedliskiem bakterii. Zarząd Miejski wyasygnował 13 mil. zł na zakup odpowiednich materiałów. Roboty, których ogólny koszt został obliczony na 40 mil. zł zostaną rozpoczęte na wiosnę roku przyszłego. Prace wpłyną wydatnie na poprawę sytuacji zdrowotnej w Łodzi.

W kalejdoskopie wypadków

ŁÓDŹ (J). W ostatnich dniach zanotowano dużą ilość wypadków samochodowych, spowodowanych nieuwagą szoferów. Do takich należy Ryszard Lis. Przejechał on 18 letnią Genowefę Kołodziejczyk przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej. Nieszczęśliwa zmarła wskutek pęknięcia czaszki.

Równie nieuważnie jechał szofer Jan Maciulko, prowadząc samochód ciężar. Urzędu Woj. Wydz. Opieki Społecznej. Na trasie Łódź—Pabianice najechał na słup przewodów elektrycznych, który po wywróceniu się zranił ciężko przechodzącego Wład. Szczerbińskiego, zam. przy ul. Sokoła nr 5. Rannego w stanie beznadziejnym przewiozło pogotowie do szpitala św. Jana.

Szoferzy zostali zatrzymani przez MO do dyspozycji władz sądowych.

DLACZEGO BRAK OCTU?

ŁÓDŹ (G). Od pewnego czasu zaznacza się w Łodzi brak octu, co w związku z okresem przygotowywania marynat itp odczuwa się dotkliwie w gospodarstwach domowych.

Celem wyjaśnienia przyczyn tego niedomagania i omówienia możliwości zwiększenia produkcji, z inicjatywy OKZZ ma być zwołana w najbliższym czasie konferencja producentów i rozlewni octowej w Łodzi.

PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

ŁÓDŹ (G). Łódzki Okr. Zw. b. Więźn. Pol. zorganizował pierwszą w Polsce zbiorową pielgrzymkę dziękczynną na Jasną Górę dnia 27 ub. m. Pielgrzymkę prowadził ks. kan. St. Nowicki. Wziął w niej udział Zarząd Okręgu oraz członkowie w liczbie ok. 300 osób. Pielgrzymka wyruszyła po wysłuchaniu mszy św., odprawionej w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przez ks. kan. Nowickiego. W Częstochowie pielgrzymkę serdecznie powitał O. Przeor Paulinów.

WARSZAWA

2 miliony członków

liczą polskie Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP-is). Prezydium KCZZ przyjęło w czasie ostatnich narad dwie rezolucje: w sprawie sytuacji gospodarczej w Polsce oraz w sprawie położenia szerokich rzesz nauczycielstwa polskiego. Według danych kierownika wydziału organizacyjnego stan liczbowy członków Związków Zawodowych przekroczył w dniu 1. 10. 2 miliony i wynosi obecnie 2.004.912 członków. Przed 1 stycznia 47 wszystkie związki zawodowe w Polsce zostaną scentralizowane.

Pierwsza świetlica P.C.H.

ŁÓDŹ (G). W tych dniach nastąpiło otwarcie świetlicy PCH przy ul. Piotrkowskiej 152 wobec przedstaw. stronnictw politycznych, instytucji państwowych i społecznych m. Łodzi.

Gości powitał dyr. Oddz. Woj. PCH Kamiński, który w dłuższym przemówieniu zobrazował działalność PCH na terenie m. Łodzi. Następnie kolejno przemawiali: przedst. stronnictw politycznych, Okr. Komisji Zw. Zaw., Kom. Specj., Miejsk. Wydziału Apr. i H., przedst. Prezydenta Mijała i władz naczelnych PCH i prezes Centrali Buschke z Warszawy. Mówcy podkreślili pożyteczną działalność i rozwój PCH, zaznaczając, że świetlicą PCH jest pierwszą tego rodzaju w robotniczej Łodzi.

W części artystycznej wystąpili pp. Goraj (śpiew), Lutrosiński (akordeon), Surowiakówna (uczennica Szkoły Baletowej) i Jurek (skrzypce). Konferansjerkę przeprowadził organizator świetlicy Marek Orłowski.

Po zakończeniu części artystycznej odbył się w miłym nastroju wieczór towarzyski.

Ułatwienie dla członków Ubezpieczalni Społecznej

GDYNIA (am). W realizacji zasady „Ubezpieczalnia Społeczna dla ubezpieczonych" dyrekcja gdyńskiej U. S. zamierza zapewnić ubezpieczonym jak najłatwiejszy dostęp do lekarzy domowych. Uczyni się to przede wszystkim przez zwiększenie ilości ordynujących lekarzy dom. i dentystów oraz zwiększenie liczby rejonów. W najbliższym czasie utworzone zostaną nowe rejony lekarskie w dzielnicach robotniczych, pozbawionych niemal dotąd zupełnie lekarzy, jak Grabówku, Chylonii, Obłużu i Orłowie. Ponadto Grabówek otrzyma jednego dentystę. Zasadniczą trudność w realizacji tych ulepszeń stanowi brak odpowiednich pomieszczeń dla lekarzy. Przypuszcza się, iż w trakcie przeprowadzania akcji wysiedleńczej zwolnione zostaną w tych dzielnicach odpowiednie mieszkania. Dotychczas na terenie podległym gdyńskiej U. S. pracuje 24 lekarzy domowych, 19 lekarzy specjalistów i 11 lekarzy dentystów. Również dla umożliwienia tej nielicznej garstce lekarzy odwiedzania w domach oraz w terenach wiejskich obłożnie chorych pacjentów czyni się starania o przydział dla lekarzy pięciu motocykli z przyczepką i 6 Willysów.

Nieuzasadniona zwyżka cen tekstyliów

„Społem" rzuca na rynek łódzki towarów włókienniczych za kilkaset milionów złotych

ŁÓDŹ (G). W końcu września i w październiku zarysowała się w Łodzi b. poważna zwyżka cen na towary włókiennicze. Na konferencji prasowej w „Społem" dyr. Zawadzki przytoczył obszerne dane, stwierdzające, że ta zwyżka nie miała realnego uzasadnienia, a była raczej wynikiem wysiłków jednostek spekulacyjnych. W lipcu rzucono na rynek towarów za 700 milj. zł, w sierpniu za 500 mil. zł mówiąc tylko o odcinku działalności „Społem". Nie było wówczas zwyżki cen. Natomiast we wrześniu w samej akcji „Przemysł dla wsi" rzucono towarów za 2 mil. zł i właśnie w tym okresie zaczęły się pierwsze objawy zwyżki cen.

Analiza rynku wykazała następujące przyczyny tej zwyżki. W sierpniu Centrala Włókiennicza wstrzymała sprzedaż tekstyliów hurtowniom prywatnym, których było w Łodzi 260. W tym czasie towary zostały skierowane bezpośrednio na tereny wiejskie. Siłą rzeczy hurtownicy zaczęli poszukiwać towarów gdzie się udawało je uzyskać, a więc po cenach niepomiernie droższych, a zarazem posiadane towary usiłowali sprzedać jak najkorzystniej.

Druga przyczyna był fakt, iż równocześnie przypadł sezon jesienny, sezon największego popytu. Zarazem podniesienie się jakości towarów włókienniczych ostatnio wpływa wybitnie na wzrost zapotrzebowania. Aby opanować sytuację poczynione zostały odpowiednie posunięcia. „Społem" postanowiło cały swój remanent rzucić na rynek. W okresie ostatnich dwóch tygodni w samej Łodzi wypuszczono na rynek tekstyliów za 150 mil. zł, również w terenie rzucono towaru w tym czasie za 600 mil. zł. W najbliższym czasie na rynek pójdzie towarów za 600 mil. zł. To spowoduje niewątpliwie zniżkę cen. Obecnie zapanował tak paradoksalny stan rzeczy, że ceny tekstyliów kształtują się na prowincji na niższym poziomie, niż w Łodzi.

Aby na przyszłość nie dopuścić do spekulacyjnego podbijania cen, „Społem" wysunęło propozycję wydania popularnych cenników z opisem technicznym na najważniejsze artykuły włókiennicze. Według tych cenników kupujący mogliby się orientować i badać, czy ceny proponowane w sklepach są odpowiednie. W razie większych odchyleń można byłoby interweniować. Poza tym w każdym punkcie sprzedaży winny być pełne cenniki. To stworzyłoby pewną kontrolę.

WYBRZEŻE

Adres Redakcji Administracji Gdynia Abrahama 49 tel. 270-82

REPERT. KIN NA WYBRZEŻU

Teatr Dramatyczny Marynarki Wojennej — film „Wołga, Wołga"

GDYNIA: **Waszawa** Daleka droga **Atlantic** Zajazd na rozdrożu **Oświatowe nr 2** Prawo wielkiej miłości **Fala** (Grabówek) — Ukochany. **Promień** (Chylonia): Bohaterowie pustyni. GDAŃSK **Światowid:** Pod gołym niebem. SOPOT **Bałtyk:** Zapomniana melodia. **Polonia:** 15-letni kapitan. **Oświatowe:** Na powietrznym szlaku. WRZESZCZ **Bajka:** Manewry miłosne. OLIWA **Polonia:** Zbieg z San Quentin. WEJHEROWO **Świt:** Najazd. TCZEW **Wisła:** Znachor. LĘBORK **Fregata:** Zygmunt Kłosowski. SŁUPSK **Polonia:** Aktorka PUCK **Mewa:** Maskarada.

Teatr Domu Marynarki Wojennej w Gdyni: Poco daleko szukać. Od 31 bm.: „Wyrok".

DYŻUR APTEK WE WRZESZCZU

WRZESZCZ. Nocne i świąteczne dyżury do 1 listopada włącznie pełni we Wrzeszczu apteka Nowomiejska (Plac Wybickiego 18).

POMNIK POLEGŁYCH CZŁONKÓW PZZ W SOPOCIE

SOPOT (am). Staraniem obwodu PZZ w Sopocie w dniu 1 listopada br. odbędzie się poświęcenie pomnika ku czi pomordowanych przez Niemców członków Polskiego Związku Zachodniego. Pomnik ten wystawiony zostanie w Sopocie przy ul. Armii Czerwonej naprzeciwko Wyższej Szkoły Handlu Morskiego.

Srebrny jubileusz PZZ

SOPOT (a). Z okazji 25-lecia PZZ odbyły się 27 bm. uroczystości poświęcenia sztandaru PZZ, które rozpoczęto nabożeństwem w kościele N. M. P., a następnie w „Filharmonii Bałtyckiej" odbyła się akademia z przemówieniem prezesa Obwodu St. Kwiatkowskiego, występami orkiestry „Filharmonii Bałtyckiej" pod dyr. B. Wodniczko i chóru Koła PZZ przy gimn. im. Bol. Chrobrego.

Po symbolicznym wbijaniu gwoździ odbyło się ślubowanie chorążych.

INOWROCŁAW

Pododdział IKP Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 28, tel. 16-12

DYŻURY APTEK

Pod Lwem, Król. Jadwigi 28 (tel. 14-16).

TEATRY ŚWIETLNE

Słońce: Żołnierz królowej Madagaskaru. **Bałtyk:** Parada wiosenna.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO	21-81
Straż Poż. i Pogotowie	16-18
Urząd Bezp.	1468-1469

(hj) **Na Pomoc Zimową.** Komitet Obchodu 25-lecia PZZ przekazał na Pomoc Zimową dochód z kwesty ulicznej w wysokości 15.058 zł. Jest to pierwsza kwesta, jaką urządzono na Pomoc Zimową.

(hj) **Przyjęcie do Sodalicji Mariańskiej młodzieży szkolnej** odbyło się w kościele Św. Krzyża. Mszę św. odprawił ks. prof. Gólczewski, który również przyjął od 31 Sodalisek przyrzeczenie. Po nabożeństwie odbyła się w auli gimnazjum żeńskiego uroczysta akademia.

(hj) **Święto Chrystusa Króla.** W sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta akademia ku czci Chrystusa Króla. Na program akademii złożyły się przemówienia, deklamacje, występy chóru i orkiestry wojskowej.

(hj) **Ekshumacja.** W dniach 29 i 30 odbyła się ekshumacja zwłok pomordowanych oraz poległych żołnierzy. Uroczysty pogrzeb ofiar odbędzie się po południu 1 listopada br. na cmentarzu parafii Św. Mikołaja.

(hj) **Zmiana lokalu urzędowego Pow. Urzędu Bezpieczeństwa.** W ostatnich dniach nastąpiło uroczyste otwarcie nowych lokali urzędowych Pow. Urzędu Bezp. które mieszczą się obecnie przy ul. Solankowej 41. Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele władz, urzędów i organ. społ. Do zebranych przemawiali kier. Urzędu zast. przewodn. RN, nacz. Urz. Wojew. i inni. Pułk: Weber i prez. miasta Adamowicz dokonali odznaczenia „Medalami Grunwaldu" i „Krzyżami Zasługi". zasłużonych pracowników UB. Ogłoszono także nowe awanse.

„Warto było cierpieć i umierać za Ojczyznę"

GRUDZIĄDZ (x). Przebieg obchodu „Dnia Więźnia", urządzony w siódmą rocznicę publicznej masakry 10 prawych Polaków przez Selbstschutz przed gmachem w gruzach leżącego Gemeindehausu był wspaniałym odruchem uczuć patriotycznych całego społeczeństwa miejscowego.

Po mszy św. w kościele farnym i kazaniu, wygłoszonym przez ks. Józefa Czapiewskiego b. więźnia Dachau i Mauthausen, ruszył przy dźwiękach orkiestry pochód przed pomnik 10 poległych, przed którym złożono wieńce. W związku z przemówieniem prezesa p. Śliwy i przyrzeczeniem, że społeczeństwo grudziądzkie nie dopuści do tego, ażeby wdowy i sieroty po zamordowanych żyły w nędzy i niedostatkach, posypały się jak z rogu obfitości ofiary w kwotach od 1000 do 5000 zł wzwyż. Następnie przemawiał prez miasta p. Mówiński, nawołując społeczeństwo do czujności, gdyż metoda polityki anglosaskiej w stosunku do zawsze głodnego gada teutońskiego pozostaje taka sama jak po pierwszej wojnie światowej.

Po południu odbyła się w przepełnionej publicznością sali „Tivoli" uroczysta akademia. Po odśpiewaniu przez chór „Echo" pod batutą naucz. p. Osińskiego „Gaude mater" i „O Ziemio Ojców", słowo wstępne wypowiedział p. Śliwa, prezes Zw. b. Więźn. Polit. Następnie przemawiał wojewoda pomorski p. Wojciech Wojewoda, b. więzień obozów koncentracyjnych, witany burzliwymi oklaskami. Wojewoda pomorski, mówiąc o kataklizmach w dziejach narodu polskiego, podkreślił z nich dwa: podziały Polski i okupacja za czasów Hitlera, największego wroga ludzkości, który systematycznie zmierzał do wytępienia naszego narodu. W niezliczonych grobach spoczywają bohaterowie walki podziemnej, polegli z bronią w ręku jako żołnierze wojska polskiego. Inni oddali swe życie wśród najstraszliwszych męczarni w obozach koncentracyjnych i więzieniach, w chwili odzyskanej wolności wypowiadali oni w szczerym przekonaniu zdania, że warto cierpieć i umierać za Ojczyznę.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna programu obchodu, zakończonego wspólnym odśpiewaniem „Roty".

Wielkie uroczystości żałobne
na Wybrzeżu

GDYNIA (am). Na Wybrzeżu odbędą się w dniach najbliższych wielkie uroczystości żałobne. W czwartek odbędzie się w Gdyni manifestacyjny pogrzeb obrońcy Wybrzeża w 1939 r. płk. Dąbka, który został ekshumowany na Babim Dole koło Oksywia i będzie pochowany na cmentarzu Obrońców Wybrzeża w Redłowie koło Gdyni. Wraz z płk. Dąbkiem zostaną pochowani: sanitariuszka Waleria Studzińska, sierżant Bąkowski, sanitariusz-marynarz Bruno Radomski, por.-lekarz Włodzimierz Tomaszkiewicz, marynarz Antoni Jankowski i mjr Kański. Uroczystości rozpoczną się w czwartek rano o g. 9.30 mszą św. żałobną, która zostanie odprawiona pod Kamienną Górą. Pogrzeb odbędzie się z wszelkimi honorami wojskowymi. Jak wiadomo, płk. Dąbek po kilkunastodniowym oporze, wystrzeleniu resztek amunicji przez wojsko nie chcąc się dostać do niewoli, popełnił samobójstwo.

W Gdańsku uroczystości żałobne odbędą się 1 listopada br. O godz. 14 wyruszy pochód żałobny z kościoła na cmentarz na Zaspiew, gdzie znajdują się zwłoki kilku tysięcy pomordowanych przez Niemców Polaków. Uroczystości żałobne w Sopocie organizuje Polski Związek Zachodni. O godz. 10 rano odbędzie się msza św. żałobna za dusze pomordowanych Polaków, po czym przy ul. Armii Czerwonej naprzeciw W. S. H. M. odbędzie się poświęcenie pomnika ku czci pomordowanych członków Polskiego Związku Zachodniego.

W hołdzie ofiarom bestialstwa

TORUŃ (a). Dnia 19 ubm. PZZ toruński zorganizował ekshumację zwłok 87 Polaków rozstrzelanych przez Niemców w 1939 r. Na skutek zmiany dowódcy fortu, w którym trzymano aresztowanych, Niemcy zapomnieli o tym grobie i nie odkopali oraz nie spalili zwłok, jak to miało miejsce z innymi masowymi grobami Dzięki wspólnej akcji PZZ i Zw. b. Więźniów Id.-Polit. społeczeństwo toruńskie zebrało około 100 000 zł na pomnik dla ofiar terroru Na miejscu rozstrzelania i zakopania zwłok w lesie ustawiono 4 okazałe obeliski ze szwedzkiego granitu polerowanego na czarno z odpowiednimi napisami, a na miejscu zbiorowego spalenia zwłok przez Niemców ustawiono specjalny pomnik z urną i płonącym zniczem. Nad grobem, gdzie złożono ciała ekshumowanych, stanął piękny granitowy krzyż.

Całość tego miejsca dla dokumentarnego zachowania urządzona zostanie według projektu PZZ w formie wielkiego cmentarza.

W pogrzebie ekshumowanych na miejscu stracenia wzięło udz. wiele tys. osób. Podkreślić należy sprawną organizację, która umożliwiła przewiezienie samochodami tylu uczestników na miejsce odległe od Torunia o 8 km.

Wolne posady
na Dolnym Śląsku

INOWROCŁAW (hj). Min. Przem., Dep. Kadr na Dolnym Śląsku przesyła do PZZ zapotrzebowanie do Państw. Tkalni Lnu „Płótno" w nast. miastach: Lubawa, Kamieniogóra, Kamieniska, Wałbrzych, Żyrnikowice, Frydland, Międzylesie, Szymrych, Giercze Puste, Walim, Świbodzice, Kochanowo oraz Świbodzice — Państw. Fabr. Zegarów (oddział I). Wrocław — Fabr. Wagonów. Psie Pole — Państw. Zakł. Lotn. (fabryka silników Nr 3). Świdnica — Zjedn. Przem. Kotlarskiego (Fabr. Maszyn i Aparatów). Grochów — Kopalnie i Zakł. Przeróbcze Magnetytu. Turońsk — Państw. Fabr. Przem. Lniarskiego Nr 11 „Orzeł" Bielaw — Państw. Zakł. Przm. Bawełn. Wałbrzych — Państw. Fabr. Porcelany „Kristor". Zofijówka — Państw. Fabr. Porcelany. Wrocław — Wrocł. Fabryka Fajansu. Państw. Wytw. Chemikaliów i Farb Ceram Konary — Państwowa Fabryka Porcelany Techn. „Krzyżatka". Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają Obwody PZZ we wszystkich miastach.

Nieuczciwy
rzemieślnik

TORUŃ (x). Chowanie pewnego rodzaju towaru, zwłaszcza tłuszczów wywołuje stan niepewności, który odbija się fatalnie na racjonalnym prowadzeniu gospodarstw domowych. Biorą w tym udział, niestety, także niektórzy rzemieślnicy, szkodząc dobrej opinii rzemiosła pomorskiego.

I tak Stanisław Czeszewski, zam. przy ul. Kościuszki 89 odmówił sprzedaży słoniny, mimo, iż miał jej w zapasie 77 kilo. Towar zabezpieczono, a Czeszewskiego zatrzymano w areszcie.

Obchód 25-lecia
Kół Młodz. PCK w Chojnicach

CHOJNICE (hp). Uroczystości obchodu rozpoczęły się nabożeństwem, podczas którego ks. prob. Czapliński dokonał poświęcenia nowego proporczyka PCK. Następnie młodzież z odpowiednimi transparentami i odznakami, prowadzona przez przedstawicieli tut. placówki PCK i swych opiekunów przeszła ulicami miasta do hotelu „Urban", gdzie odbył się specjalny obchód dla młodzieży.

Popołudniowa akademia cieszyła się zasłużoną frekwencją a poszczególnie koła młodzieżowe ubawiły widzów swymi udatnymi występami. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Kół. Młodz p. insp. szk. Wyzwiński Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty".

CHEŁMNO

(x) **Jan Główczyński,** przewodniczący komisji rozdzielającej konie na powiat, wprowadził świadomie komisję w błąd, wskutek czego przydzielono mu do gospodarstwa konia unrrowskiego mimo, iż było ich już kilka.

Gospodarstwo, składające się z 90 ha w Kokocku, należące do braci Główczyńskich i niej Kaczkowskiego zdobyło w ten sposób jeszcze jednego konia. Przeprowadzone dochodzenia wykazały winę Główczyńskiego, który za nieuczciwy przydział konia został osadzony w areszcie.

Wypłacanie ryczałtów
z funduszu aprowizacyjnego na zakup ziemniaków

Do dnia 15 listopada br. należy składać w miejskim Wydz. Aprow. i Handlu listy pracowników oraz naklejone na osobnych arkuszach odcinki nr 23 kart żywnościowych kat. I i IR oraz nr 8 kart dodatk. „C" za wrzesień br.

Zgodnie z zarządzeniem Min. Apr. i Handlu pracownikom państw., zatrudnionym w przedsięb. państw., samorząd. wypłacane będą zryczałtowane sumy na zakup ziemniaków na okres 6 mies. w wys. różnicy między ceną sztywną a hurtową ceną wolnorynkową.

Ryczałty te wynoszą na karty żywnośc. kat. I (za 108 kg ziemniaków) 240 zł, na karty żywn. kat. IR (za 72 kg ziemniaków) 160 zł, na karty żywn. dodatk. kat. „C" (za 45 kg ziemniaków) 110 zł. Urzędy i zakłady pracy powinny w terminie do dnia 15 listopada br. włącznie, złożyć w Miejskim Wydz. Aprow. i Handlu listy pracowników i członków rodzin korzystających z kart żywn. powyższych kategorii.

Listy winny być sporządzone w dwóch egzemplarzach następująco: L. p., imię i nazwisko, ilość odcinków kat. I, ilość odcinków kat. IR, ilość odcinków kat. „C", należna suma ryczałtu. Listy powinny być podsumowane i zaopatrzone pieczęcią oraz podpisem zakładu pracy. Poza tym zakłady pracy przedstawią Miejskiemu Wydz. Aprow. i Handlu naklejone na osobnych arkuszach po 100 sztuk (każda kategoria na osobnym arkuszu) odcinki nr 23 z kart żywn. kat. I i IR oraz odcinki nr 8 z kart dodatkowych „C" za wrzesień br. Po sprawdzeniu przez Miejski Wydz. Aprow. i Handlu, że ilość odcinków nie przewyższa ilości wydanych dla danego zakładu pracy w mies. wrześniu kart żywn. potwierdza zgodność przedstawionych list oraz, że zakłady pracy uprawnione są do wypłaty należności.

Na podstawie zatwierdzonych przez Miejski Wydz. Aprow. i Handlu list pracowników, terytorialnie właściwe Urzędy Skarbowe (w mieście Szczecinie I Urząd Skarbowy) wypłacać będą przypadające zryczałtowane sumy na zakup ziemniaków dla pracowników następ. kategorii: adminin. państw. zespolonej w I i II instancji, Urzędów Inf. i Prop. I i II instancji, Zarządów iMejskich, Przedsięb. Samorząd. Miejskich, szkolnictwa.

Pracownikom następujących kategorii zakłady pracy na podstawie zatwierdzonych przez Miejski Wydz. Aprow i Handlu list wypłacają sumy ryczałtu na zakup ziemniaków ze swoich kas: Poczcie Polskiej, Telegrafowi, Telefonom, Admin. Lasów Państw i Przem. Drzewnemu podległemu Min. Leśnictwa, Monopolowi Solnemu.

Pracownicy przedsiębiorstw państwowych i PKP otrzymają ryczałt na zakup ziemniaków za pośrednictwem swoich zakładów pracy z Funduszu Aprow. otrzymywanego przez te zakłady centralnie.

TORUŃ

Administracja i Redakcja, ul. Żeglarska 27.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Sztuka J. Szaniawskiego „Dwa teatry" z udziałem Karola Adwentowicza i jubilatki Zofii Molskiej

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Czwartek: g. 20 premiera komedii J. Narzymskiego „Pan prezydent w kłopotach".

DYŻURY APTEK

Pod Orłem, Rynek Staromiejski. **Pod Łabędziem,** Kościuszki 19.

(em) **Wydział Apr. i H.** w Toruniu podaje do wiad., że ludność Torunia otrzyma na karty zaopatrz. z listopada chleb: 1. w czasie od 1 — 9.11. br. na karty kat. I odc. 1, 2, 3, 4, 5 — po 0,5 kg; kat. II odc. 1, 2, 3, 4 — po 0,5 kg; kat. III odc. 1, 2 — po 0,5 kg; kat. I R odc. 1, 2, 3, 4 — 0,5 kg; kat. II R odc. 1, 2 — po 0,5 kg; kat. C odc. 1, 2 — po 0,5 kg. 2. W czasie od 10 — 16.11 br. na karty kat. I odc. 6, 42, 43, 44 — po 0,5 kg; kat. II odc. 5, 6, 42 — po 0,5 kg; kat. III odc. 3, 4 — 0,5 kg; kat. I R odc 5, 6 — po 0,5 kg; kat. II R odc. 3, 4 — po 0,5 kg; kat. C odc 3, 4 — po 0,5 kg; 3. W czasie od 17—23.11 br na karty kat. I odc 45, 46, 47, 48—po 0,5 kg; kat. II odc. 43, 44, 45, 46 — po 0,5 kg; kat. III odc. 5, 6, 42, 43 — 0,5 kg; kat I R odc. 42, 43 — po 0,5 kg; kat. II R odc. 5, 6 — po 0,5 kg; kat. C odc. 5, 6 — po 0,5 kg. 4. W czasie od 24 — 30.11 br. na karty kat. I odc. 49, 50, 51 52 — po 0,5 kg; kat. II odc. 47, 48 — po 0,5 kg; kat III odc. 44, 45 — 0,5 kg; kat. I R 44, 45, 46, 47, 48 — po 0,5 kg; kat. II R odc. 42, 43 — po 0,5 kg; kat. C odc. 7, 8 — 0,5 kg.

(em) **Wydz. Apr. i H.** komunikuje, że do 8.11 br. ludność Torunia otrzyma na kartki zaopatrz. na październik mleko w proszku — na karty dodatk. „D" 6 —8 (karty nieznakowane) na kup 10 — po 415 g, w po 10 zł za 1 kg. Mleko skondensowane na karty dod. „D" 6—12 (karty nieznak.) na kup. 9 — po 6 puszek w cenie po 2,50 zł za puszkę. W czasie od 31.9 do 10.11 br. na karty zaopatrz. na miesiąc październik, wydawać się będzie cukier na karty kat. I odc. 11 — po 0,5 kg; kat. II odc 11 — 0,4 kg; kat. I R odc. 11 — po 0,25 kg; kat. D 3 odc. 6 — 0,25 kg; kat. D 3 — 12 odc. 6 — po 0,25 kg; kat M odc. 11 — po 0,25 kg, w cenie 15 zł za 1 kg. Herbata na karty zaopatrz. kat. I odc. 36 — po 0,02 kg; kat. II odc. 50 — po 0,015 kg; kat. I R odc. 49 — po 0,01 kg, w cenie 600 zł za 1 kg.

(em) **Akcja MKOS w zwalczaniu żebractwa.** MKOS zainicjował akcję zwalczania żebractwa na terenie naszego miasta. W tym celu Komitet zorganizował sprzedaż tabliczek wśród sfer kupieckich, rzemieśl. i zawodów wolnych. Każdy sklep handlowy lub warsztat zdeklarował dobrowolną ofiarę roczną z tym, że żebracy mogli tam korzystać ze strawy gotowanej, lub innej formy opieki W roku bież MKOS zwraca się ponownie z apelem o nabywanie tabliczek, których normy roczne ustalone zostały na 500, 1000, 3000 i 5000 zł. Obecnie MKOS zakupuje większą ilość ziemniaków na zimę dla kuchni ludowych i w związku z tą akcją prosi o niezwlekanie z wykupem tabliczek, które nabywać można w KKO m Torunia, w biurze MKOS, ul. Mickiewicza 24/26 lub u inkasentów MKOS, którzy odwiedzają firmy i warsztaty. zaopatrzeni w specjalne legitymacje.

(em) **W związku ze Świętem Żołnierza** komendant garnizonu m. Torunia zwrócił się za pośrednictwem rektora UMK do młodzieży akademickiej z apelem o wzięcie udziału w porządkowaniu i przystrajaniu grobów poległych żołnierzy na cmentarzu Garnizonowym.

Z życia akademickiego

(em) **Wpisy kandydatów na członków Akademickiej Młodzieży Wiejskiej „Wici" przy UMK** w Toruniu przyjmuje się codz od g. 13 30 do 15 w Domu Akademickim Nr 1 (pok. 303).

(em) **Teoretyczny kurs szybowcowy przy AZS** rozpoczyna się w połowie listopada. Sekcja Szybowcowa przy AZS budzi niezwykłe zainteresowanie w sportowych kołach studenckich w Toruniu i wróżyć jej można pomyślny rozwój.

Kącik dla dzieci

Kopanie ziemniaków

Jakiż to hałas na polach dziś wielki! To dzieci przyszły pomagać kopać ziemniaki. Uwijają się żwawo: a to wyrywają kłącze z rzędów ziemniaczanych i znoszą je na jedno miejsce (naznosiły już całą górę), a to dźwigają koszyki, zsypując ziemniaki do worków lub na wielką kupę, bielejącą złotawo śród skopanego, czarnego pola — a wszystko pośród wrzawy, śmiechu, nawoływań.

Kiedy już blade, jesienne słonko skłaniało się ku zachodowi, Stach krzyknął:

— Zrobimy ognisko!

— Zrobimy, zrobimy! — zawołały radośnie wszystkie dzieci.

Teraz dopiero buchnęła prawdziwa wrzawa.

Stach z Jurkiem polecieli po tarninę, ciągną ją już oto, szeleszczącą, Władek z Baśką niosą wielkie naręcza suchych kłączy, Tereska z Rozalką wybierają ziemniaki, które upiec się mają, do fartuszków, zaś Janek pobiegł po zapałki.

Wnet buchnął dym gęsty, bury — zapaliły dzieci ognisko.

— O, hej! O, hej!

— Ale nam wesoło!

— Jak ładnie pali się tarnina!

— Kartofle już się zaczynają piec, wiecie?

Dzieci ujęły się za ręce, kręcą się wokół ogniska, śpiewają:

W popiele smaczne kartofle mamy
kartofle mamy,
zaraz je wszystkie tu pozjadamy,
hej, pozjadamy!

Janek zawołał:

— Przeskoczę ognisko! — I już odbiegł, rozpędził się, przeskoczył. Za nim — inni chłopcy. -Dziewczynki się bały. Ogień przecie buchał tak wysoko!

Kiedy ognisko przygasło, usiadły dzieci wokół bliziutko i patyczkami jęły wygrzebywać z popiołu „pieczyste". Jakże bardzo smakowały im te pieczone ziemniaki. Zwęglona skórka pękała z chrzęstem, ochotne zęby zatapiały się w sypkim, gorącym, smakowitym miąższu żarłocznie. Ziemniaki były przewyborne.

Tak to dzieciom było miło i wesoło przy kopaniu ziemniaków.

E. Drz.

Oficjalnie podano do wiadomości o nawiązaniu komunikacji lotniczej między Sztokholmem a Moskwą. Loty odbywają się trzy razy w tygodniu via Helsinki.

Dotychczasowy Generalny Sekretarz Rządu Palestyńskiego Shaw opuścił swoje stanowisko. Na jego miejsce został wyznaczony Carny.

W portach włoskich znajduje się obecnie 6 okrętów wojennych: w tym 2 krążowniki Stanów Zjednoczonych.

Amerykańskie władze wojskowe ogłosiły. że w obozach znajdujących się w strefie amerykańskiej, przebywa obecnie 139.026 Żydów.

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości, zapoznające z wszystkimi systemami, podatkami, listopłacą, przebitkową, bilansami. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. (2331r

KUPNO

UWAGA!

Maszyny do liczenia: ręczne — elektryczne „Facit", „Sundstrand", „Rheinmetall", „Astra" „Continental", „Mercedes-Euklid", „Walther", „Hamman", „Brunswig", „Monroe", „Thales", oraz wszystkich systemów maszyny do pisania z długimi wałkami 48—65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz. Aktualne również maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. (2332r

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (1832r

Kupię powózkę na gumach wzgl. Docard. Bydg., Chrobrego 20/7. (6655

Tkalnia „Samodział" Antoni Hermel i Ska, Bydgoszcz, St. Rynek 5, tel. 14-79, kupuje stale wełnę owczą surową i praną, płaci najwyższe ceny. Zamienia na samodziały lub włóczkę. (6662

Futro damskie na wysoką figurę dobrym stanie kupię. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Futro". (6653

Wagi analityczne, precyzyjne i uchylne kupię. Figiński Poznań, Fredry 1. (2292r

Kuchenne kotły parowe lub inne typu stołówkowego kupi „Dom Dziecka" RTPD Szczecin, ul. Mickiewicza 18. (2324r

SKŁAD przyborów fotograficznych Foto-Labor, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale zakupuje aparaty fotograficzne Leica-Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze papiery, filmy. (1822r

SPRZEDAŻ

Stemple kauczukowe. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimska 27 (2021r

„Chipendalle" — stół okrągły, serwantka, lampa 5-ramienna, orzech. bufet, pomocnik, 3 krzesła, kozetka, łóżko żelazne. Bydg., Pl. Weysenhoffa 7/8 między 5—6. (6656

Piecyk kaflowy nowy do sprzedania. Bydgoszcz, 20 Stycznia 2/6. (6663

Płaszcze damskie, chłopięce zimowe poleca Ed. Gwiaździński, Bydgoszcz, Długa 60. (6669

RÓŻNE

SZALE i krawaty, stałe nowe wzory Wytwórnia „Włókno", Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel 171-03. Ceny fabryczne (1899r

Wyspiański, Wyczółkowski, Wierusz-Kowalski, Kossak, Żmurko, Moniuszko, F. Gierymski, Wodzinowski, Kostrzewski, dywany perskie, sprzedaż — kupno znaczków filatelistycznych. „Dom Sztuki", Łódź, Piotrkowska 84. (2313r

Sklep duży reprezentacyjny, województwo gdańskie, towar, zdobnictwo — kosmetyka, z powodu choroby odstąpię, zamienię na okolice Otwocka. Inne konkretne propozycje. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Tczew". (2316r

Przybłąkał się pies szpic biały w czarne łaty. Oferty IKP Gdynia pod „Pies" z wynagrodzeniem. (2333r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, skrytka pocztowa 475. (1739r

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Powiatowy Zarząd Drogowy w Złotowie ogłasza przetarg na budowę mostu żelbetowego w Batorowie, gm. Lipka, rozp. 6,20 m w świetle na drodze powiatowej Lipka—Sępólno.

Ślepe kosztorysy i warunki wykonania robót można otrzymać w lokalu Powiatowego Zarządu Drogowego w Złotowie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać do dnia 11 listopada 1946 r. godz. 10, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia robót lub unieważnienia przetargu. (2321r

Tancerki do baletu potrzebne. Nieumiejących uczę. — Bydgoszcz, Warmińskiego 20/6. (6677

Fotografie dowodowe i legitymacyjne pilne w ciągu jednego dnia wykonywuje Foto-Pilichowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (1762r

PRACA

2 czeladników krawieckich poszukuje utrzymaniem lub bez Ziółkowski, Szczecin, Jagiellońska 85. (2272r

Samotny poszukuje gospodyni od zaraz z dobrym gotowaniem. Zgłoszenia Pl. Teatralny 2, f-a Wilke i Ska. (6657

Przychodnia pomoc domowa potrzebna. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 90, II p. (6658

Zespół majątków Pturek, poczta telefon Barcin 59, poszukuje maszynistki pomocy buchalteryjnej. (6654

Poszukuję od zaraz rutynowanego vorlegera-portretowego. Oferty IKP Bydgoszcz „Dzielny". (6661

Ogrodnik, żonaty z długoletnią praktyką, obeznany dokładnie w swym zawodzie, poszukuje posady zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz „1786". (1786

Poszukuję posady jako biurowy, magazynier, registrator banku lub innego przedsiębiorstwa. Oferty IKP Bydgoszcz „333". (6671

Hurtowników i samodzielnych przedstawicieli w większych miastach woj. Poznańskiego, Morskiego i Mazurskiego poszukuje Centrala Handl. Przem. Drzewnego w Gdyni, ul. Świętojańska 84, tel. 212-51. (2337r

Chłopak od 15—20 lat potrzebny. Bydgoszcz, Dworcowa 20. 6665

Akordeonista rutynowany wolny od 1 listopada. Oferty wraz z podaniem warunków kierować Gdańsk-Brzeźno, ul. Cicha 4 m. 2, Stanisław Jaskólski. (2340r

Bławatnik z 26-letnią praktyką, ostatnio na stanowisku kierownika zakupu, z pierwszorzędnymi referencjami, po powrocie z zachodu poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Solidny". (2341r

Potrzebny zdolny kuśnierz. Bydgoszcz, Dworcowa 44. (2334r

Kucharka i pomoc do 2 dzieci potrzebne (samotne). Wiad. Bydgoszcz, T. Magdzińskiego 9, Paszteciarnia. (6674

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek wiedziałby o losie kaprala Mariana Wojciechowskiego (piłkarza) z 1 Pułku Legionów we Wilnie CKM, ostatnio Mińsk Mazowiecki, najprawdopodobniej poległego we wrześniu 1939, proszony jest o skomunikowanie się z rodzicami. Jan Wojciechowski, Poznań Marcelego Mottego 9. (6659

Inżynier agronom Smalawski Adam, Zachar Franciszek kasjer biletowy podczas okupacji w Stanisławowie, Janowski rzeźnik zamieszkały Stanisławów Knihinin, wszyscy repatrianci ze Stanisławowa. Kto zna ich adresy obecne, lub osobiście w pilnej sprawie podadzą Poznań, 6 poste restante nr leg. 956/F. (2315r

Pisarczyka Władysława z Janiewicz pow. Włodzimierz poszukuje siostra Aniela Zimon, Koszalin, Chrobrego 2. (2318r

Poszukuję syna Witolda Sienkiewicza, urodz. w Wilnie, i żony Stefanii z Wilczyńskich, zam. 1939 r. w Kostopolu, ul. Cicha 20. Ktoby wiedział z rodziny o ich losie, proszę powiadomić Gdańsk-Orunia, Podmiejska 19/5. (2338r

ZGUBY

Zagubiono dokumenty dn. 30. 9. 46 r. na nazwisko Marceli Ciubak wraz z gotówką 6 tys. zł. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot papierów za wynagrodzeniem znalezionej kwoty. Adres Marceli Ciubak, poczta Gozd, wieś Rylowo k. Bobolic pow. Koszalin. (2283r

ZGUBIONO 6666
pamiątkową bransoletkę
w szatni Domu Sztuki, we wtorek 29 bm. wieczór - uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą
Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 8 — Szeller

Osobę, która zabrała małego pieska z ul. Jezuickiej, czarnego z żółtymi plamkami, proszona jest o zwrot Bydgoszcz, Jezuicka 3, Macierzyńska. (6664

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione różne dokumenty, książeczkę wojskową, kartę odzieżową, wystawione na nazwisko Józef Bryja, zamieszkały Kluczborek, ul. Wołyńska 15a. (2320r

Unieważniam zaświadczenie RKU, wydane w Gdyni na nazwisko Zarach Leon, Orłowo, Góralska 8. (2339r

Unieważniam zgubione dokumenty: kartę osiedleńczą, listy przewozowe. Miśkiewicz Józef, Nowaczkowo, gmina Wtelno, pow. Bydgoszcz. (6670

Unieważniam zagubione: kartę rejestracyjną RKU Gniezno i dowód osobisty niemiecki. Stanisław Górzyński, Strzałkowo. (2317r

Unieważniam zagubione stałe zaświadczenie na nazwisko Rudnik Wiktoria, ur. 22. 7. 1897 w Swornegaciach pow. Chojnice. (2336r

MATRYMONIALNE

Samotna lat 42, samodzielna, wykształcona, pogodne, równe usposobienie, energiczna, zaradna, poszukuje odpowiedniego pana, cel matrymonialny. Oferty kierować Łódź 1 poste-restante „Samotna" Nr 252703. (2326r

Trzdziestopięcioletnia średniego wzrostu, przystojna, inteligentna, temperament, posada, mieszkanie, pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP Szczecin pod „Przyszłość". (2323r

Panny lat 36 i 23, gospodarne, z braku znajomości szukają odpowiednich mężów. Oferty IKP Bydgoszcz „Rzemieślniczki". (6667

Humor zagraniczny



— Co za niespodzianka! Cztery lata, jak kochanej pani nie widziałem. A cóż pani robiła przez ten czas?

(„Le Rire" — Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-20550